

Powiększamy osłabnięcia
Polski Ludowej
Dalsze odpowiedzi
społeczeństwa polskiego
na sprzeczną z zasadami
religii
antypolską politykę
Watykanu

ROBOTNICZY I CHŁOPI W OJEW.
JEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Na zebraniach w zakładach pracy i gromadach wiejskich woj. lubelskiego ludność potępiła uchwałę Watykanu.

Szereg pracowników warsztatów kolejowych w Lublinie podkreśliło, że władze kościelne nie wystąpiły w obronie klasy pracującej, którą gnębiono za czasów sanacji i hitlerizmu. Klasa pracująca cierpiała wówczas, a Watykan błogosławił ciemiężczych katolików w Polsce.

Bezpartyjny chłop z Krasnodaru ob. Gniezno mówi: „Jestem wierzący, przeżyłem na wiecie nie mało. Zauważyłem, że Watykan wyjechał z drogi Chrystusowej. Papież jest pasterzem, ale zły pasterzem, gdyż patrzy na co tłumiejsze owieczki, a na te chude nie zwraca uwagi i nie broni ich przed tłustymi. Uważam, że uchwała Watykanu nie zgadza się z nauką Chrystusa.

SPÓŁCZEŃSTWO POMORA

W Bydgoszczy odbyło się w dniu 5 bm. nadzwyczajne plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, poświęcone omówieniu uchwały watykańskiej.

Bezpartyjni robotnicy fabryki „Kujawianka“ we Włocławku piszą, że solidaryzują się w pełni z uchwałami Rządu w sprawie urogułowania stosunków między Kościołem a Państwem i pragną okazać swe przywiązanie do Polski Ludowej prosi o przyjęcie jej w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Robotnik tej samej fabryki ob. Jankowice dla potwierdzenia swego szlachetnego oburzenia na wystąpienie Watykanu, pragnie zostać członkiem produkującej Partii.

Chłopi pomorscy, w odpowiedzi na uchwałę Watykanu, wznoszą produkcję na wsi i nie pozwalają na używanie ambon dla celów polityki międzynarodowego kapitału.

LUDNOŚĆ KASZUBSKA

Na plenarnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Wejherowie przedstawiciele ludności kaszubskiej potępił ostatnie groźby Watykanu.

W rezolucji przyjętej na wniosek przedstawiciela PSL soborowi podkreślili, że groźby Watykanu nikogo w Polsce nie przestraszą, przeciwnie smobilizują siły narodu.

Ludność kaszubska postanawia wzmocnić pracę nad dalszym podniesieniem gospodarki powiatu, oraz wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopski.

MIESZKANCY KRAKOWA

Na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie przedstawił partii politycznych, organizacji społecznych, świata pracy, nauki i sztuki oraz młodzieży potępił ostatnie uchwały Watykanu.

Wielka karta wolności

Rząd wydał dekret o wolności sumienia i wyznania w Polsce. Dekret zapewnia każdemu obywatelowi wolność przekonań religijnych, wolność należenia do związków wyznaniowych, wolność kultu religijnego. Dekret chroni wierzących przed ograniczeniem ich wolności religijnej przez odwołanie im dostępu do obrzędów, lub czynności religijnych z powodu ich przekonań politycznych, z powodu ich działalności społecznej lub naukowej.

Przepisy dekretu przewidują karę dla tych, którzy próbowaliby ograniczyć obywatela w jego prawach ze względu na przynależność wyznaniową, lub przekonania religijne, nie pozwalają na obrażanie uczuć religijnych obywateli, ani na znieważanie przedmiotów kultu religijnego.

Dekret ogłoszony przez rząd, traktując sprawę przekonań religijnych, stosunku do religii każdego obywatela, jako sprawę jego wewnętrznych osobistych przekonań jest prawdziwą, wielką kartą wolności sumienia.

Chroniąc jednak wolność sumienia obywateli, dekret przewidywał sankcje karne za nadużywanie religii, dla celów nie mających wspólnego z religią.

Przykładem takiego nadużycia wiary w celach politycznych, sprzecznym z zasadą wolności religii, jest ostatnia uchwała Watykanu, która grozi ekskomunikacją za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych, bądź sprzyjanie i współpraca z nimi.

ena numeru 32.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 7 SIERPNI 1949 ROKU

Nr 214 (1138)

Ochrona wolności sumienia i wyznania

obywateli Rzeczypospolitej Polskiej Pełny tekst dekretu Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Jak donosiliśmy wczoraj, Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia br. uchwaliła dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania. Pełny tekst dekretu podajemy poniżej:

Na podstawie art. 4 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i z ustawy z dnia 2 lipca 1949 roku o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów mocą ustawy (Dz. U. R. P. nr 41 poz. 302) Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

Art. 1
Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania.

Art. 2
Kto ogranicza obywatela w jego prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową, przekonania religijne lub bezwyznaniowość — podlega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 3
Kto w jakikolwiek sposób zmusza inną osobę do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, albo ją od tego udziału bezprawnie powstrzymuje — podlega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 4
Kto nadużywa wolności wyznania odmawiając udostępnienia obrzędów lub czynności religijnej z powodu działalności, lub poglądów politycznych, społecznych, albo naukowych — podlega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 5
Kto obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej, lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych — podlega

karze więzienia do lat pięciu.

Art. 6
Kto publicznie nawołuje do wagi na tle religijnym, albo je pochwała — podlega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 7
Par. 1. Kto publicznie używa, czy szydzi lub poniża grupę ludności albo poszczególne osoby z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych, lub bezwyznaniowości — podlega karze więzienia do lat pięciu lub aresztu.

Art. 8
Par. 2. Tej samej karze podlega, kto narusza nietykalność cielesną człowieka z powodu jego przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości.

Art. 9
Par. 3. Kto dopuszcza się innego czynu przestępnego, skierowanego przeciwko grupie ludności lub poszczególnej osobie z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości — podlega karze więzienia.

Art. 10
Par. 4. Jeżeli z czynu określonego w par. 3 wynika śmiertelne lub ciężkie uszkodzenie ciała, albo nastąpiło zakłócenie normalnego biegu życia publicznego lub zagrożenie bezpieczeństwa państwa — sprawca podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat trzech, lub dożywotnio albo karze śmierci.

Art. 11
Par. 1. Kto nadużywa wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustroju Rzeczypospolitej Polskiej — podlega karze więzienia od lat trzech.

Art. 12
Par. 2. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w par. 1 — podlega karze więzienia.

Art. 13
Kto, nadużywając wolności wyznania w celu osiągnięcia korzyści osobistej, majątkowej lub innej, wyzykuje łatwowierność ludzką przez szerzenie fałszywych wiadomości lub wprowadza w błąd inne osoby przez oszukiwanie lub podstępne czynności — podlega karze więzienia.

Art. 14
Kto bierze udział w porozumieniu, mającym na celu popełnienie przestępstwa określonego w art. 3 — 9, albo świadomie uczestniczy w zbliżeniu publicznym, które wspólnymi siłami dopuszcza się takiego przestępstwa — podlega karze więzienia lub aresztu.

Art. 15
Kto wbrew swemu obowiązku nie przeciwdziała popełnieniu przestępstwa określonego w art. 3 — 10, podlega karze więzienia do lat pięciu lub aresztu.

Art. 16
Kto w jakikolwiek sposób nawołuje lub zachęca do popełnienia czynów określonych w art. 2 — 11, zaleca ich dokonanie lub je publicznie pochwała — podlega karze więzienia.

Art. 17
W razie skazania na więzienie za przestępstwo przewidziane w niniejszym dekrete, Sąd może orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorarycznych.

Art. 18
W sprawach o przestępstwo, przewidziane w dekrete niniejszym, właściwe są Sady Apelacyjne.

Art. 19
Uchyla się moc prawną przepisów kodeksu karnego z 1932 roku i przepisów dekretu z dn. 13 czerwca 1948 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. nr 30 poz. 152) w zakresie unormowanym przez pisani niniejszego dekretu.

Art. 20
Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 21
Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Order „Sztandaru Pracy“ 1-ej kl. dla „Betonstalu“ i „Mostostalu“

WARSZAWA (PAP). — Za wybitne zasługi, położone dla narodu i Państwa w dziedzinie budownictwa, Prezydent RP. nadał Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu „Betonstal“ oraz przedsiębiorstwu budowy mostów i konstrukcji stalowych „Mostostal“ order „Sztandaru Pracy“ 1-szej klasy.

Państwowe przedsiębiorstwo budowlane „Beton-Stal“ w okresie trzech lat swej działalności wykonało szereg prac o dużym znaczeniu państwowym. „Beton-Stal“ wybudował m.in. lotnisko na Okęcu, tunel linii średnicowej, oraz zachodni odcinek Trasy W-Z wraz z tunelem, Osiedlem Mariensztackim i innymi obiektami.

„Mostostal“ odznaczył się wykonaniem licznych prac, które przyniosły zaszczyt: Most Poniatowskiego, Most pod Toruniem, konstrukcja stalowa Hali Przemysłu we Wrocławiu i słynna Iglica, najwyższy maszt antenowy pod Raszynem, oraz wschodni odcinek Trasy W-Z z mostem Śląsko-Dąbrowskim.

Debata o „pracy przymusowej“ w Radzie Społeczno-Ekonomicznej ONZ

Człowiek pozbawiony prawa do pracy w krajach kapitalistycznych

Delegaci ZSRR i Polski ujawniają prawdę o życiu klasy robotniczej w USA i Anglii, demaskując prowokację delegata brytyjskiego

GENEWA (PAP). — Rada Ekonomiczna — Społeczna ONZ na posiedzeniu plenarnym w dniu 3 i 4 bm. omawiała zagadnienie tzw. „pracy przymusowej“.

Delegat Wielkiej Brytanii Smith, wypaczając teksty ustaw radzieckich — zarzucał Związkowi Radzieckiemu stosowanie „pracy przymusowej“ i oskarżał składowicę poparty przez przewoźnicę delegacji amerykańskiej Thorpa.

Delegacja amerykańska walczyła projekt rezolucji, domagającej się utworzenia komisji do zbadania problemu „pracy przymusowej“.

Delegat ZSRR Antunian stwierdził że oskarżenie twierdzenia delegata brytyjskiego mają na celu zainicjowanie nowego etapu prowokacyjnej kampanii antyradzieckiej, już teraz w przeszłości prowadzonej przez imperium angielskie.

Antunian wskazał, że przemówienie delegata brytyjskiego miało charakter taniej sensacji, graniczącej z szantażem politycznym i obliczonej na ordynarne wprowadzenie w błąd opinii publicznej świata.

Rozmawiając oszczerstwie przeciwko ZSRR — powiedział Antunian — delegat brytyjski „zapomniał“, że za nas Anglia jest klasycznym krajem niewolnictwa we wszelkich jego odmianach.

Marsz. Rokossowski honorowym obywatelem Wrocławia

WROCLAW (PAP). — Miejska Rada Narodowa Wrocławia postanowiła jednomyślnie w dniu 22 kwietnia br. nadać honorowe obywatelstwo m. Wrocławia Marszałkowi Związku Radzieckiego — Konstantemu Rokossowskiemu.

W koloniach Wielkiej Brytanii i na zależnych od niej terytoriach spotkać można zarówno niewolnictwo jak i handel ludźmi w ścisłym tego słowa znaczeniu — i nie ma takiego rodzaju niewolnictwa, którego nie można było by odnieść do terytoriów od W. Brytanii terytoriach.

Delegat radziecki złożył w konkluzji wniosek, w którym m.in. jest powiedziane:

Celem wyjaśnienia rzeczywistych warunków pracy robotników i pracowników umysłowych w krajach kapitalistycznych oraz w ZSRR i krajach demokracji ludowej delegacja radziecka proponuje utworzenie Wielkiej Komisji Międzynarodowej, złożonej z przedstawicieli pracy fizycznej i umysłowej zjednoczonych we wszystkich istniejących związkach zawodowych bez względu na różnicę przeko-

nań politycznych i wierzeń religijnych.

Komisja ta winna zwrócić szczególną uwagę na zbadanie sytuacji bezrobotnych we wszystkich krajach, gdzie dotąd istnieje bezrobocie i to zarówno na sytuację prawną, jak i na rzeczywiste warunki życia bezrobotnych, w szczególności również na zagadnienie warunków mieszkaniowych, zdrowotnych i opieki lekarskiej.

Komisja winna zwrócić szczególną uwagę na warunki pracy robotników i robotnic „tubylczych“ oraz ich nieletnich dzieci w krajach kolonialnych i terytoriach podopiecznych i ustalić w jakiej mierze państwa kolonialne i odpowiedzialne za terytoria podopieczne wykonały obowiązki, które na kładzie na nie Karta Narodów Zjednoczonych.

Doniosła reorganizacja przemysłu włókienniczego

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu Lekkiego nastąpiła ostatnio reorganizacja przemysłu włókienniczego. Na miejsce istniejącego dotychczas Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego utworzono 5 Centralnych Zarządów i 3 samodzielne Zjednoczenia.

W wyniku reorganizacji powstały: Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Lkowych, Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego, Centralny Zarząd Przemysłu Dzwianki, Zjednoczenie Przemysłu Włókien

Sztucznych, Zjednoczenie Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych oraz Zjednoczenie Przemysłu Roszarniczego. Zjednoczenie Przemysłu Roszarniczego ma siedzibę we Wrocławiu, wszystkie zaś pozostałe Centralne Zarządy i Zjednoczenia mieszczą się w Łodzi.

Przeprowadzone zmiany organizacyjne mają na celu usprawnienie pracy rozbudowanego na przestrzeni ostatnich lat przemysłu włókienniczego.

Nowo utworzone Centralne Zarządy będą mogły nawiązać ściślejszą łączność z podległymi im fabrykami, co wpłynie dodatnio na rozwój i jakość produkcji włókienniczej.

Wiece młodzieżowe w całym kraju

z okazji zbliżającego się Festiwalu w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP). — W dniu wczorajszym odbyły się na terenie Polski masowe wiece młodzieżowe, zorganizowane z okazji zbliżającego się Festiwalu w Budapeszcie.

W wiecach tych brali udział przedstawiciele młodzieży kolonialnej, bawięcy obecnie w naszym kraju. Wiece miały niezwykle uroczysty charakter i przebiegały w żywiłowej manifestacji na cześć jedności całej młodzieży w walce o pokój, na cześć walki młodzieży kolonialnej, oraz na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego przywódcy młodzieży Generalissimusa Stalina.

Na placu Norberta Barlickiego w Łodzi

W dniu wczorajszym ZMP-owcy Łódzcy wraz z delegacjami młodzieży z Wietnamu, Madagaskaru i Senegalu, udającymi się na Festiwal i Kongres Młodzieży do Budapesztu, urządzili wielki wiec, manifestując swą niezłomną wolę walki o pokój, o jedność i braterstwo z młodzieżą demokratyczną całego świata.

Wiec zagał wiceprzewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP, witając przybyłe delegacje, po czym głos za brał kierownik delegacji na Festiwal, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP kol. poseł Mutecki.

— Wszyscy pragniemy pokoju i sprawiedliwości społecznej i na Festiwalu w Budapeszcie zamykamy jemy te wiec — mówił kol. Mutecki.

Przemawiając jeszcze kol. Verges na cześć delegacji młodzieży: — Po-kój! Po-kój! Po-kój!

Żywiołowe owacje zebranych wywołał przemówienie przedstawiciela z Wietnamu — Tuong Hong Quana, wygłoszone w języku polskim.

Przemawiając jeszcze kol. Verges Jacques, syn deputowanego do parlamentu francuskiego z wyspy Reunion, oraz Senegalczyk-Gueye Abdo ułaje.

Wiec wywołał wielkie zainteresowanie wśród całej młodzieży łódzkiej. Zebrani na placu w ilości ok. 10 tysięcy ludzi entuzjastycznie witali delegatów zagranicznych i serdecznie żegnali delegację, udającą się do Budapesztu.

Order „Sztandaru Pracy“ 1-ej kl. dla „Betonstalu“ i „Mostostalu“

WARSZAWA (PAP). — Za wybitne zasługi, położone dla narodu i Państwa w dziedzinie budownictwa, Prezydent RP. nadał Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu „Betonstal“ oraz przedsiębiorstwu budowy mostów i konstrukcji stalowych „Mostostal“ order „Sztandaru Pracy“ 1-szej klasy.

Państwowe przedsiębiorstwo budowlane „Beton-Stal“ w okresie trzech lat swej działalności wykonało szereg prac o dużym znaczeniu państwowym. „Beton-Stal“ wybudował m.in. lotnisko na Okęcu, tunel linii średnicowej, oraz zachodni odcinek Trasy W-Z wraz z tunelem, Osiedlem Mariensztackim i innymi obiektami.

„Mostostal“ odznaczył się wykonaniem licznych prac, które przyniosły zaszczyt: Most Poniatowskiego, Most pod Toruniem, konstrukcja stalowa Hali Przemysłu we Wrocławiu i słynna Iglica, najwyższy maszt antenowy pod Raszynem, oraz wschodni odcinek Trasy W-Z z mostem Śląsko-Dąbrowskim.

Wielka karta wolności

Rząd wydał dekret o wolności sumienia i wyznania w Polsce. Dekret zapewnia każdemu obywatelowi wolność przekonań religijnych, wolność należenia do związków wyznaniowych, wolność kultu religijnego. Dekret chroni wierzących przed ograniczeniem ich wolności religijnej przez odwołanie im dostępu do obrzędów, lub czynności religijnych z powodu ich przekonań politycznych, z powodu ich działalności społecznej lub naukowej.

Przepisy dekretu przewidują karę dla tych, którzy próbowaliby ograniczyć obywatela w jego prawach ze względu na przynależność wyznaniową, lub przekonania religijne, nie pozwalają na obrażanie uczuć religijnych obywateli, ani na znieważanie przedmiotów kultu religijnego.

Dekret ogłoszony przez rząd, traktując sprawę przekonań religijnych, stosunku do religii każdego obywatela, jako sprawę jego wewnętrznych osobistych przekonań jest prawdziwą, wielką kartą wolności sumienia.

Chroniąc jednak wolność sumienia obywateli, dekret przewidywał sankcje karne za nadużywanie religii, dla celów nie mających wspólnego z religią.

Przykładem takiego nadużycia wiary w celach politycznych, sprzecznym z zasadą wolności religii, jest ostatnia uchwała Watykanu, która grozi ekskomunikacją za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych, bądź sprzyjanie i współpraca z nimi.

Oznajdzia ten dekret i Rząd

Komunikat

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi zawiadamia, że we wtorek dnia 9 sierpnia br. o godzinie 11-ej rano odbędzie się Plenarne Posiedzenie WRN.

Uprasza się Ob. Ob. Radnych WRN o punktualne i obowiązkowe przybycie.

Prezydium WRN.

Lew brytyjski na służbie u dolara



Żołnierze Wolnej Grecji są pełni radości życia i wierzą w zwycięstwo

„Trud“ zamieszcza reportaż specjalnego korespondenta francuskiej gazety „L'Œuvre“ Henri Bassis, który wraz z delegacją demokratycznych działaczy francuskich odbył podróż do wyzwolonych terenów Grecji i odwiedził przy okazji górzyste tereny Grammos.

Reportaż ten jest szczególnie interesujący w związku z ostatnim oświadczeniem sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Grecji, Zachariadisa, w sprawie przygotowań reżimu monarchistyczno-faszystowskiego do nowej ofensywy na rejon masywu Grammos.

Henri Bassis przekonywująco opowiada o bohaterstwie i bojowości żołnierzy demokratycznej Grecji — wyzwolicieli i obrońców masywu Grammos.

Podczas pobytu na masywie Grammos — pisze m. in. Henri Bassis — widzieliśmy bardzo dużo rozmaitej broni — od rewolwerów do ciężkich dział artyleryjskich, od min do armat zmechanizowanych. Broń tę zdobyli żołnierze Armii Demokratycznej w krwawych bitwach z monarchistyczno-faszystami.

Bojownicy demokratycznej Grecji mają jednak jeszcze inną broń.

Jest jej na razie, co prawda, mało, ale za to pochodzi ona z zupełnie innego źródła. Widzieliśmy sami, jak produkuje się tę broń w odległości kilku kilometrów od linii frontu, w przenośnych warsztatach i kuźniach, gdzie wynalazczość i wola zwycięstwa zastępują często wyposażenie techniczne, maszyny i narzędzia.

Podczas bankietu, który urządono na naszą cześć — pisze Bassis — zauważyliśmy, że nie tylko obrusy, szklanki, noże i widelce, ale nawet i kiełbasa była amerykańską! Wszystkie, oczywiście, zdobyte na wrogu. Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu ironiczne słowa jednego z lewicowych dziennikarzy francuskich: „Wolna Grecja jest zdaje się, jedynym krajem, który odniósł jakieś korzyści z planu Marshalla“.

W reportażu czytamy również o bestialskich aktach dokonywanych przez Amerykanów w Grecji.

Mimo potwornych trudności wojennych, mimo niezliczonych wyrzeżeń — pisze korespondent — ludzie Wolnej Grecji wierzą w zwycięstwo, są pełni radości życia, kochają życie. Śpiewają i tańczą, kiedy tylko jest to możliwe. Naród Grecji wie,

Awangarda młodzieży świata spotka się na festiwalu w Budapeszcie

Delegacja polska czyni ostatnie przygotowania do podróży

BUDAPEST (TELEPRESS). — Budapeszt przygotowuje się gorąco na przyjęcie tysięcy gości z 17 krajów, którzy przybędą na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży, rozpoczynający się w dniu 14 sierpnia br.

Uroczystości festiwalowe koncentrować się będą przede wszystkim w Parku Mieskim, który przybiera na nadchodzące święto młodzieży

szczególnie uroczystą szatę. Tętno ten nadaje się do tego rodzaju uroczystości znakomicie: piękne, cieniście aleje drzew, wspaniałe kwiatniki, oraz olbrzymi basen pływakki stanowią niezmiernie harmonijną całość. W pobliżu parku przygotowuje się obecnie stadiony sportowe, gdzie odbywać się będą mecze piłki nożnej, koszykówki, tenisa, oraz zawody lekkoatletyczne.

W pobliżu basenu pływackiego znajduje się obszerny teatr letni, mieszczący 5.500 widzów. Odbędzie się tam produkcje przybywających do Budapesztu licznych zespołów teatralnych i tanecznych, oraz koncerty. Poza tym teatrem zarządzącej organizatorów Festiwalu pięć największych kin, Teatr Narodowy, Teatr Mieski, oraz gmach Akademii Muzycznej. Związek zawodowy odstąpił na czas Festiwalu swe lokale klubowe i wypoczynkowe. Również położony w pobliżu parku Pałac Piónowców będzie wykorzystany na wystawę prac młodzieży.

Drugim miejscem, gdzie koncentrować się będą uroczystości festiwalowe będzie wyspa Margaryty na Dunaju, pomiędzy Budą i Pestem. Cała wyspa wygląda jak znakomite utrzymanie ogród z pięknymi trawnikami, ciągnącymi się wzdłuż ulic i dróg.

Wielu z nich znam dobrze. Oto np. dwaj junacy z sześciopięcioletniej VIII Brygady SP — słynny inicjator współzawodnictwa pracy w brygadach — Bujak i jego kolega Budzik.

Kiedy rok temu w VIII Brygadzie po raz pierwszy widziano Junaka Budzkiego — osiągnął właśnie swój pierwszy sukces — 500 proc. normy. Dziś ten młody chłopiec, z małej wsi Szczynki w woj. krakowskim ma już za sobą drugi turnus pracy w brygadzie i nowe osiągnięcia we współzawodnictwie. Pokazuje z dumą zegarek, rower, własny portfel wykonany przez artystę-malarza — nagrody za swe osiągnięcia w pracy. Najwięcej jednak cieszy się z tego, że wchodzi w skład delegacji młodzieży polskiej na Światowy Festiwal Młodzieży do Budapesztu.

Zygmunt Chwostek poznałam pół roku temu w wielkiej hali montażowej Stoczni Gdynskiej. Nie miał wtedy czasu na dłuższą rozmowę. Nie chciał obniżyć swej wydajności poniżej ustalonych przez siebie — 168 proc. normy ogólnej. Teraz Zygmunt Chwostek ma urlop — najpiękniejszy w swym dotychczasowym życiu urlop — za wysokie osiągnięcia we współzawodnictwie pracy został delegowany na Festiwal.

Wszyscy ci, którzy wyprzedzają

młodzieżym gwiazdą opustoszały na czas wakacji „Nasz Dom“ TPD na Bielanach w Warszawie, są znani całej młodzieży polskiej, ciesząc się u niej wielkim szacunkiem i ufaniem. Nie dawnego. Wśród 85 osób, które znajdują się na obchodzie przed wyjazdem na Festiwal — większość stanowią przodownicy pracy — ze wszystkich dziedzin.

A więc Łykowicki z oznaczonych zakładów Cegielskiego, Prokop z kołpali „Mekoszy“, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi robotnica z łódzkiej zakładu konfekcyjnych Janina Sienkiewiczówna, najlepsza tegoroczna maturzystka z warszawskiego liceum im. Królowej Jadwigi — córka robotnika z budowy Centralnego Demu PZPR — Barbara Dornajka, przodkini z trasy W-Z Włocławek, młode dziewczęta ze wsi, robotnice PGR Anna Noskowińska i Stefania Rajewska i wiele innych.

Na obchodzie spotykamy również znanych młodych artystów. Młodzi mistrzowie skrzypiec — Wilkomirski i Chodor, wiolonczelista — Ciecuchowski, śpiewacy Larysz i Iwaniewiczowa — przygotowują się tu na obchodzie do swych występów na estradzie.

Kiedy przybyli do obozu — w programie były zajęcia na świeżym powietrzu. Ale właśnie „rozpadł się“ deszcz. Taki dołuczliwy, gęsty mżawca „kapuśniaczek“, który ośmielili zająć.

Ci wszyscy młodzi, znajdujący się na obchodzie na Bielanach cieszą się nadzieją urznięcia pięknego miasta, urznięcia nieznanego kraju, cieszą ich możliwość poznania postępowej młodzieży całego świata.

Spotykają się bowiem w Budapeszcie z młodzieżą całego świata, będą mogli opowiedzieć im o swych trudnościach i osiągnięciach, dowiedzieć się o życiu młodzieży w innych krajach. Ale jednocześnie ciszy ich jeszcze coś innego. Nie mówią o tym sami. Mówią o tym ich oczy, mówią o tym zapal do nauki, chcą do jak najbłędniejszego wykorzystania czasu obozowego.

Cieszy ich fakt, że to właśnie oni będą reprezentować młodzież polską wobec całego świata, oni — przodownicy pracy, oni awangarda młodzieży Polskiej Ludowej.

Na marginesie

Niepoczytalne występy

Dwadzieścia trzy lata temu amerykański lotnik i agent handlowy, Jimmy Doolittle, przybył do stolicy republiki Chile — San Jago, w celu zawarcia transakcji na sprzedaż partii samolotów. Na jednym z uroczystych przyjęć, pomyslowo lotnik, chcąc zwrócić na siebie uwagę zebranych, ni stąd ni zowąd, stanął na głowie. Uczyliło to widocznie „dobre wrażenie“. Doolittle otrzymał poważne zamówienie handlowe.

W wieku dwudziestu lat Doolittle dosiżył się stopnia generała i obecnie — w charakterze wice-przewodniczącego trustu „Shell Union Oil“ — wystąpił z przemówieniem w Stowarzyszeniu absolwentów katolickiego uniwersytetu w Georgetown (USA).

Odlawany naleźny kółt (nie)życia, nieznanym siomym, ciok, wosaty generał, szanując, że dla uniajucia nowej wojny byłoby dobrze odróżnić budżet od drog, „przekształcając“ „dułkowat“. Jednakże ta skomplikowana droga niezapewnia przypada do gustu panu generalowi, który w końcu wyraził opinię, że lepiej będzie „utrzymać pokój przy pomocy potęgi wojskowej“.

W tym celu — zdaniem gen. Doolittle — Stany Zjednoczone powinny budować kierowane na odległość pociski atomowe „de-je się wyrzucił mechanizmzie z baz amerykańskich do każdego upatrzonego celu na kuli ziemskiej“. Ludobójczy generał nie ukrywał przed swymi słuchaczami, jakie to cele ma on przede wszystkim na myśli. Okrasiwszy przemówienie szeregiem kłamstw i oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego, Doolittle wykrzyknął: „Powinno być fizyczne, umysłowe i moralnie przygotowane do tego, żeby rzucić bomby atomowe na ośrodki rosyjskiego przemysłu...“

Nie będziemy się teraz zajmowali kwestią przygotowań „fizycznych“, ale co się tyczy umysłowych kwalifikacji gen. Doolittle, fatalny wpływ wywarły na niego jego dawniejsze popisy akrobaticzne. Gen. Doolittle zdaje się zapominać, że era szantażu atomowego minęła już bezpowrotnie. Oryginalnego prelegenta, do prawdy, znaleźli sobie b. absolwenci katolickiego uniwersytetu w Georgetown. Czyżby ten amerykański katolicyzm istotnie sąsiadował tak blisko z „bombą atomową“?

B. D.

Przegląd prasy krajowej

W całej prasie krajowej ukazują się co dzień setki listów i wypowiedzi protestujących przeciwko uchwałom Watykanu, zawierającym groźbę ekskomunikacji. Protesty te nadchodzą ze wszystkich ośrodków kraju od ludzi o różnych poglądach, od ludzi wierzących i praktykujących, od ludzi o różnych zawodach. Z tej wielkiej hełmy wypowiedzi zwyciężył dziś kilka.

Na łamach „Gazety Robotniczej“ z dnia 3. 8. ukazała się wypowiedź znakomitego dyrygenta i wiolonczelisty, dyr. Opery Doinoskiej, Kazimierz Wilkomirski który pisze:

Głęboka troska i niepokójem przejeła mnie treść ostatniego oświadczenia papieża. Więcej niż tak daleko leży katolicka Polska od Watykanu. Przez 5 lat okupacji nie docierali tam głosi, od których stro-py niebieskie zachwiać się mogły? Więcej niż tak obca i niezrozumiała jest Ojcu świętemu zbiorowa dusza narodu polskiego?

Widzimy na każdym kroku piękne owoce godnego wspólnego wysiłku ludzi partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i wątpiących. Chcemy budować dalej naszą Ojczyznę, tym samym powożącym wysiłkiem. Naród nasz żyje w olbrzymiej części katolickiej. Ale z osiągniętych raz zdobytych socjalnych nie zrezygnujemy, podobnie jak Wisła i Odra nie cofną wstecz swego biegu.

„Gazeta Robotnicza“ podaje wypowiedź członka Komitetu Kościelnego, aktywnego członka kół gromadzkiego SL w Wierach (pow. świdnicki), Władysława Dęgaję, w której stwierdza on:

— Papież lituje się nad katami narodu polskiego i nasze zienie u-waża widać jeszcze za niemieckie, skoro dotychczas nie minował na nich polskich biskupów i księży. A te zienie są nasze i zawsze będą nasze.

Na politykę papieża odpowiemy wzmocnioną pracą, która powiększy dobrobyt i potęgę naszego państwa. Będąmy trzeba zakasnąć i pracować jeszcze lepiej. Wypowiadam się przeciw tym, którzy nie chcą naszej pracy na Ziemiach Odzyskanych. Przeciwno im złożyłem swój podpis na rezolucji, w której domagamy się mianowania polskich duchownych na polskich ziemiach zachodnich.

W wypowiedzi Bernarda Szcukow-skiego, pracownika Zakładów Ocyszczania Miasta w Toruniu, czytamy:

Słyszałem o przemianach papieża do berlińczyków. Przemówienie to kilkakrotnie nadawały niemieckie, angielskie, amerykańskie radiostacje. Papież ubolewał, że Berlin jest zniszczony. A nigdy nie słyszałem, żeby Pius XII ubolewał nad zniszczeniem Warszawy.

A przecież to Niemcy, a nie Polska rozpoznała wojnę i zniszczyła setki miast w całej Europie. Ale papież lituje się właśnie nad Berlinem, czyżkami, którzy palili Warszawę, Stalingrad, Brukselę, bombardowali Londyn i tyle innych miast. Za papieżem stoją dziś Anglicy, którzy przecież nie są katolikami. Tak samo Amerykanie w większości należą do różnych sekt i nie są katolikami, ale popierają politykę Waty-

kann. Stąd najlepszy dowód, że groźba ekskomunikacji jest manewrem politycznym papieża, który idzie na rękę anglosaskim podległym wojennym, a nie kieruje się interesami katolików.“

Tow. Zdzisław Makówka, 23-letni syn górnik z kopalni „Saturn“, u-rzędnik podatkowy w Zarządzie Miejskim w Czeladzi, członek PZPR — pisze na łamach „Trybuny Robotniczej“:

Jestem praktykującym katolikiem, ale mimo to w sumieniu swoim nie czuję się winnym i grzesznym dlatego, że należę do partii politycznej, której program nie pada do gustu Watykanowi. Jestem młody, ale wszystko co w życiu osiągnąłem, zawdzięczam partii i nie mogę potępiać jej idei dlatego tylko, że są postępowe i dążą do zmiany porządku społecznego świata.

— Rodzice moi też są gorliwymi katolikami, ale poglądy ich na sprawę groźby papieskiej w zupełności zgadzają się z moimi.

Na ten sam temat ob. Zarzący na łamach „Standardu Ludu“ pisze:

„Jestem wierzący tak jak mój ojciec, dziad i pradziad. Nikt mi wiary nie chce wydrzeć. I to właśnie, że są księży, którzy twierdzą inaczej złości mnie najbardziej. Boli mnie również, że papież przemawia do Niemców po niemiecku, do tych od których cały świat niecierpiał tak wiele w czasie ostatniej wojny, starając się podburzyć ich przeciwko nam. Powodował się w tym wypadku tymi samymi i podobnymi, co rozumując ekskomunikację. Chce przeskoczyć społeczeństwu w jego budownictwie, w jego dążności do dobrobytu i równości.“

Nad Morzem Czarnym, w Suchumi, stolicy Abchazyjskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej, miało miejsce niezwykle święto artystyczne. Artysty ludowi Abchazji obchodzili 100-letni jubileusz swych chorów i grup tanecznych.

Obchodzi się tu wiele jubileuszów. Co więc niezwykłego było w tym jubileuszu? Niezwykłe było to, że w koncercie jubileuszowym brali udział o-sobiście ludzie, którzy przed 100 laty zakładali abchazyjskie chóry. Uroczystość rozpoczęła się występami śpiewaka Hessaan Palba, urodzonego jeszcze w czasach Beethovena i Byrona. Liczy on obecnie 130 lat, wygląda młodo i świeżo. Nie należy on do najstarszych tutejszych mieszkawców, lecz do najstarszych śpiewaków ludowych wyjątkowo pięknej Abchazji.

Również i wśród tancerzy znalazło się kilku, którzy żyją już ponad 100 lat. Nikt by ich

życzymy w epoce, kiedy zwycięża socjalizm, w epoce, kiedy rozwija się i rozkwita wielki Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, kiedy setki milionów Chińczyków zrzucili z siebie jarzmo feudalizmu i imperializmu i znalazły się w obłoczek pokoju.

Naród grecki pragnie pokoju i walczy o pokój. W tym tkwi jego wiara w triumf demokracji, źródło jego woli i wspaniałych zwycięstw wojennych, wśród których jednym z największych było zwycięstwo na masywie Grammos.

Stachanowcy piszą książki

Czelabińskie Wydawnictwo obwodu w wydało serię książek, napisanych przez nowatorów produkcji południowego Uralsu — kolejarzy, robotników fabryk samochodowych, górników i robotników innych zawodów.

Książka pt. „Nasza pięciolatka“ poświęcona jest doświadczeniom robotników i inżynierów — przodowników w przemyśle budowy maszyn. W książce pt. „Wiecej węgla dla kraju“, zamieszczono artykuły przodujących ludzi z Czelabińskiego Zagłębia Węglowego.

Przez przełęcz uralską — tak jest tytuł autobiograficznej powieści maszynisty Kuzanowa ze Stalony. Autor jest wybitnym nowatorem transportu. Opowiada on żywo i interesująco o walece produkcyjnych maszynistów, o opanowaniu techniki prowadzenia ciężkich poślągów towarowych na liniach idących przez grzbiety górskie.

Zebrań krytyków i pisarzy radzieckich

3 sierpnia odbyło się w Centralnym Domu Literatów partyjne zebranie pisarzy i krytyków moskiewskich.

Sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR A. Fadlejew, wygłosił referat pt. „Walka o wysoki poziom literatury pięknej i zasadniczą krytykę“. Fadlejew podkreślił, że ogłoszone niedawno na łamach prasy artykuły krytyczne o sztukach Sofronowa: „Kariera Beketowa“ i Kożewnikowa „Ognista zrna“ mają ogromne, zasadnicze znaczenie dla rozwoju całej literatury radzieckiej.

Fadlejew omówił szczegółowo zagadnienie walki o podniesienie poziomu ideowo-artystycznego dzieł literackich i polepszenie pracy krytyków. Wezwał on pisarzy, aby zwiększyli wymagania wobec własnej pracy. Metoda krytyki i samokrytyki powinna stać się najważniejszym elementem pracy organizacji pisarskich.

W dyskusji nad referatem Fadlejewa zabrali głos pisarze i krytycy: Szewielowa, Kożewnikowa, Szaginian, Jerimłow, Sofronow, Grybaczew, Simonow i Kowalczyk.

W tym kraju

jednak o to nie poszli. Wstępując naprzód jeden z tancerzy, zachęca do tańca młodszych (pojęcie młodości jest tu bardzo względne, gdyż najmłodszy ma 54 lata) i kręci

palmy cytrusów, agaw, krzewów olendrów, herbacianych i tytoniowych, w kraju w rżyznow, eukaliptusów, leżącym na południowych zboczach gór Kaukazu, należącym do

Georgijskiej Republiki Radzieckiej, nie ma prawie zimy. Żyje tu mnóstwo starców i wielu ludzi ponad 100-letnich.

Zadziwiająca długowieczność Abchazyjczyków przypisywana jest przez lud do dobrego klimatu i racjonalnemu „neschobu“ odżywiania.

Uczeln jednak radzieccy interesują się do dawna niepo-

przedwojennych, w roku bieżącym zaś amerykański budżet wojskowy przewyższa 15-krotnie budżety przedwojenne.

Cały ciężar tych wydatków spada przede wszystkim na barki ludzi pracy, powodując szybkie obniżenie się poziomu życiowego ludności Stanów Zjednoczonych. Ciężar zbrojeń jest tym trudniejszy do zaakceptowania, że jak wiadomo, w Ameryce nieprzerwanie

Apel został podpisany przez znanego historyka, profesora Dubois oraz byłego zastępcę ministra sprawiedliwości, Johna Rogge.

Henry Wallace, Tomasz Mann, deputowany Kongresu, Marcantonio, biskup Arthur Moulton, Paul Robeson i inni przyjęli już zaproszenie na Kongres.

Według wiadomości prasowych w Brazylii, Argentynie, Kubie i Wenezeli, różne organizacje postępowe czynią przygotowania do wzięcia udziału w Kongresie.

równanym zdrowiem Abchazyjczyków. Problemowi temu poświęcił się szczególnie zmarły przed wieloma laty prezes Ukraińskiej Akademii Nauk, Bogomolec. Był on równocześnie kierownikiem lekarskiego instytutu badawczego, zajmującego się problemem przedłużania życia ludzkiego. Instytut ten, mający swą filię w Abchazji, przeprowadza obecnie badania na szerszą jeszcze skalę.

Republika Abchazyjska stała się w ogóle po rewolucji wielkim ośrodkiem kulturalnym.

Ustrój socjalistyczny umożliwił utworzenie alfabetu dla języka Abchazyjczyków. Dzięki temu powstała bogata literatura. W Abchazji jest obecnie teatr; niedawno otwarta została filia Akademii Nauk Związku Radzieckiego; i ona również zajmuje się między innymi niezniszczalną wieczną młodością Abchazyjczyków

Jednocześnie daje się w dalszym ciągu zaobserwować proces pauperyzacji farmerów. Zagarnięcie w swe ręce gruntu i inwentarza rolniczego oraz sprawną kontrolę nad zbytem produktów, kapitaliści amerykańscy robią z farmerów nędzarzy. Licznie warunki kontraktów, narzucających farmerom przez amerykańskich businessmenów powodują, że farmerzy zmuszeni są zastawiać swe mienie, była i grunta. Według danych Ministerstwa Rolnictwa USA suma zadłużenia farm pod zastaw hipoteczny wzrosła w ciągu roku 1948 o 226 milionów dolarów.

Polityka amerykańskich kół rządzących jest jawnie sprzeczna z interesami narodu. Dlatego też masy pracujące Ameryki przeciwstawiają się tej polityce, żądając coraz głośniejszej polityki pokoju i współpracy międzynarodowej.

Przed Kongresem Pokoju w Meksyku

ABCHAZJA kra 100-LETNICH LUDZI

Georgijskiej Republiki Radzieckiej, nie ma prawie zimy. Żyje tu mnóstwo starców i wielu ludzi ponad 100-letnich. Zadziwiająca długowieczność Abchazyjczyków przypisywana jest przez lud do dobrego klimatu i racjonalnemu „neschobu“ odżywiania. Uczeln jednak radzieccy interesują się do dawna niepo-

Trumanowska polityka zbrojeń rujnuje miliony robotników i farmerów amerykańskich

Trumanowska polityka zbrojeń rujnuje miliony robotników i farmerów amerykańskich

Trumanowska polityka zbrojeń rujnuje miliony robotników i farmerów amerykańskich

Trumanowska polityka zbrojeń rujnuje miliony robotników i farmerów amerykańskich

Trumanowska polityka zbrojeń rujnuje miliony robotników i farmerów amerykańskich

Trumanowska polityka zbrojeń rujnuje miliony robotników i farmerów amerykańskich

Trumanowska polityka zbrojeń rujnuje miliony robotników i farmerów amerykańskich

Trumanowska polityka zbrojeń rujnuje miliony robotników i farmerów amerykańskich

BAWEŁNIANA PIĄTKA

realizuje plan oszczędnościowy

Gdy na początku br. zakłady zaczęły opracowywać swe plany oszczędnościowe, specjalnie do tego powołanym komisjom wydawało się, że trudno będzie znaleźć jakieś nowe źródło oszczędności. Tymczasem okazało się, że źródła tych jest bardzo wiele, że w każdej fabryce znajduje się prawdziwa kopalnia różnych pomysłów i sposobów, dzięki którym można w ciągu roku przysporzyć państwu pokasne sumy zaszczędzonych pieniędzy.

Pierwszy plan oszczędnościowy PZPB Nr 5 przewidywał oszczędności na sumę 204 milionów zł. Wiele rozmaitych pozycji wchodzi w skład planu oszczędnościowego tych zakładów. Obejmują one oszczędność używania energii elektrycznej, oszczędności uzyskane w wyniku realizacji nowych pomysłów w produkcji przedmioty bawełnianej i włókna sztucznego.

BILANS DOTYCZASOWYCH OSIĄGNIĘĆ

Obecnie, po upływie pół roku, PZPB Nr 5 sporządziły już bilans dotyczących osiągnięć w dziedzinie oszczędności. Okazuje się, że największe sumy w oddziale chemicznym przyniosło ulepszenie produkcji włókna sztucznego. Zmniejszono o 10 gramów ilość celulozy po potrzebnej do wytworzenia 1 kg włókna. W ciągu niespełna 6 miesięcy fabryka uzyskała na tym 14 milionów złotych oszczędności. Podobnie było z produkcją tzw. wipolanu, w której także dzięki zmniejszeniu zużycia surowca uzyskano 11 milionów złotych oszczędności.

Poważną pozycję stanowi zwiększenie wydajności przędzy w tkalni „bawełnianej piątki”. Dzięki często organizowanemu naradom wytwórczym, odprawom mistrzów i przodowników pracy — osiągnięto znaczny wzrost procent wyrobienia wątku i osnowy.

Wzrosła także wydajność pracy robotników, dzięki intensywnie prowadzonej walce ze spóźnianiem się i nieuczciwym obsługiwaniem maszyn. Akcją ta przyniosła na oddział chemiczny prawie 3,5 miliona złotych oszczędności. W przędzalni zaś w ten sposób zaszczędzono 3 miliony 200 tysięcy zł.

SŁABE PUNKTY PLANU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO

Nie wszystkie pozycje planu oszczędnościowego dały w ciągu ubiegłego półrocza tak pomyślne rezultaty.

Przedziałnia jeszcze nadal nie osiąga właściwego procentu wyprędu. Bojowym zadaniem kierownictwa zakładu, a szczególnie przedziałni jest roztoczenie ścisłej kontroli nad procesem produkcji w przedziałni. Należy wpływać na personel techniczny i całą załogę tego oddziału, począwszy od obciążaczki, a kończąc na salowym, aby drogocenny surowiec wykorzystywać w jak najwyższym stopniu. Należy pilnować, aby prządki wyrabiały niedoprod do końca nie zostawiając nic na cewkach, aby meldowały o każdym najdrobniejszym nawet uszkodzeniu maszyny.

SPRAWA REMANENTÓW

Na początku br. zakłady „bawełnianej piątki” posiadały w magazynach przedzie wartości ponad 26 milionów zł. Można obecnie zadowoleniem stwierdzić, że remanenty uupłynniono, a pozostała jeszcze niewielka ilość przedzi będzie w najbliższym czasie zużyta do przeróbki. Okazuje się także, że na terenie zakładów znajduje się jeszcze wiele

różnych rzeczy zupełnie fabryce nie potrzebnych, nadających się do upłynnienia lub przekazania innym zakładom czy instytucjom. Aby wybrać i spisać wszystkie te remanenty, wyznaczono na początku br. specjalną komisję, która wespół z robotnikami, przedstawicielami wszystkich oddziałów produkcyjnych, przeprowadziła dokładną kontrolę całego terenu fabrycznego. W wyniku tej kontroli wykryto 235 rozmaitych rodzajów zbędnych materiałów. Są to niepotrzebne maszyny lub części maszyn, artykuły techniczne, urządzenia elektrotechniczne, gotowe towary, złom itp. Dokładny spis przesłano do Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Włókienniczego, którego zadaniem jest przekazanie tych remanentów zakładom mogącym z nich skorzystać.

W PZPB Nr 5 oczekuje się na szybki odbiór tych remanentów. Akcja ta jednak posuwa się, jak dotychczas, bardzo powoli. Czy Centrala Zaopatrzenia nie mogłaby przyśpieszyć biegu swej pracy dla dobra

zarówno tych fabryk, które mają pełne magazyny, jak i tych, które poszukują zbędnych gdzie indziej towarów?

ZADANIA NA BIEŻĄCE PÓŁROCZE

Ogółem do dnia 1 lipca PZPB Nr 5 zaszczędziły 91 milionów zł. Brakuje więc 11 milionów zł do idealnej połowy ogólnej sumy oszczędności. Te 11 milionów muszą zostać „nadrobione” podczas bieżącego półrocza.

Zakłady „bawełnianej piątki” dobrze zdają sobie z tego sprawy i przystąpiły już do wzmoczonej kampanii oszczędnościowej. Polega ona przede wszystkim na podniesieniu dyscypliny pracy, na zmniejszeniu ilości godzin opuszczonych, które dotychczas znacznie przewyższają zaplanowany procent, na walce z brakrobostwem i marnotrawstwem surowca. W kampanii tej muszą wziąć udział wszyscy robotnicy zakładów pod kierunkiem dyrekcji oraz aktywistów związkowych i partyjnych.

H. Sam.

Akt polityczny Watykanu nie ma nic wspólnego z wiarą i Kościołem

Katolicy polscy przeciwstawiają się zamachowi na budowę Polski Ludowej

Ostatnie wystąpienie Watykanu, w ocenie uczciwych i trzeźwo myślących katolików, musi być przyjęte jako akt polityczny, na arenie polityki międzynarodowej i jako taki nie mający nic wspólnego z wiarą i Kościołem.

Przyjmując takie założenie, wypada podkreślić, że za aktem tym kryją się dążenia imperialistów — podżegaczy wojennych — do sprokowania nowego kataklizmu ludzkości, jakim niewątpliwie byłaby nowa pozoła wojenna.

Perfidnie ukryte ostrze tego aktu najbardziej dotyka nas, jako naród, który zespółił się kosztem wielkich wysiłków i wyrzeczeń, dla odbudowy barbarzyńsko zniszczonego kraju przez hordy hitlerowskie.

I właśnie dziś, kiedy powstają w domu pomniki naszego heroizmu, po dziwanego przez cały świat, w ustawianiu zadanych nam ran, kiedy dźwigamy kraj nasz z ruin i zgłaszcz, kiedy bierzemy czynny udział w

walce o pokój, właśnie dziś, słyszymy słowa pociechy, wypowiedziane przez najwyższego dostojnika Kościoła dla tych, którzy byli przyczyną wszystkich krzywd i nieszczęść, dla tych, którzy w latach 1939—1945 wykazali całe swoje barbarzyństwo, nie mające precedensu.

Pamiętamy pięć krematoryjnych i komory gazowe, pamiętamy druty pod wysokim napięciem i rozstrzelanie niewinnych ludzi, pamiętamy rozpacz setek tysięcy matek i dzieci, ale pamiętamy również, że w okresie tym nie słyszeliśmy słów potępienia i uchwali o ekskomunikacji dla tych, którzy byli bezpośrednimi sprawcami tego bestialstwa.

Stronictwo Pracy, które reprezentuje, bazujące na zasadach chrześcijańsko-społecznych, odróżnia tradycje katolickie, jako sprawy wiary i etyki od spraw politycznych, od „katolicyzmu politycznego” wyznawanego przez polakożercę Adenauera w Niemczech, de Gasperich w Włoszech i Schumanów we Francji.

Pod taką pieczęcią katolicką, my, Polacy, nie możemy i nie chcemy figurować dlatego, że podżegania do wojny, ucisku narodowego i chęci różnicowania ludzi nie uważamy za katolickie.

Manifest Lipcowy i konstytucja naszego Państwa Ludowego gwarantują swobodę wyznania i praktyk religijnych.

Nie znaczy to jednak, że tolerować będziemy wystąpienia przeciwko państwu i ludowi, że tolerować będziemy poczynania wchryzycielskie.

Dlatego też odróżniamy znaczną część duchowości polskiej, nastawioną patriotycznie i pozytywnie do prac i poczynają w dziele odbudowy naszego kraju od tej części duchowieństwa, która pod dyktando kapitalistów i imperialistów międzynarodowych, występuje przeciwko własnemu narodowi i państwu.

Biorąc pod uwagę wyżej przytoczone przesłanki w całej rozciągłości akceptujemy stanowisko Rządu, zajęte w stosunku do uchwał watykańskich i oświadczamy, że z całą bezwzględnością przeciwstawimy się wszystkiemu, co godziłoby w interes narodu polskiego, co utrudniałoby

Nasi korespondenci fabryczni oiszą

Akcja szkolenia zawodowego w PZPW Nr 39

Zakrojona na szeroką skalę akcja szkolenia zawodowego obejmuje w bieżącym roku prawie wszystkie zakłady przemysłu włókiennego w Łodzi. Wpłynęło to w dużym stopniu dodatnio na wykonanie planu produkcyjnego i jakościowego.

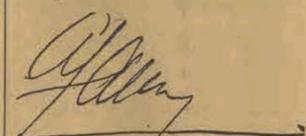
Pragnąc przyspieszyć tę akcję, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarządziło, aby z dniem 1 sierpnia br. otwarto przy zakładach pracy kursy dla szkół przysposobienia przemysłowego. W myśl tego zarządzenia kierownictwo PZPW Nr 39 uruchomiło przy zakładzie bursy dla 40 żeńszczyzny z Zielonej Góry i Bielska.

W rozmowie ze słuchaczkami dowiadujemy się, że są one pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Należą wszystkie do ZMP i mają za sobą rok nauki w Szkole Przeposobienia Przemysłowego. W dyskusji z naczelnym dyrektorem na temat ostatnich osiągnięć w produkcji wykazały dużo wiadomości teoretycznych.

Głównym zadaniem naszym jest rozteczyć nad nimi opiekę i dać im możliwość ukończenia 2-letniej praktyki pod kierownictwem najlepszych sił fachowych naszych zakładów.

Olszok
korespondent fabryczny „Głosu”
PZPW Nr 39

lub hamowało budowę wielkiego gmachu Polski Jutra — Polski Ludowej.



A. Labentowicz
Przew. Komitetu Grodzkiego Stronnictwa Pracy

Wczasy najbardziej zasłużonych

Przodownicy pracy we własnym domu wypoczynkowym w Kolumnie

Godna uznania inicjatywa Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy

Z szosy skręca się w lewo, jedzie się kawałek leśną drogą, aż do miejsca, gdzie widnieje brama z napisem

Dom wypoczynkowy „PRZODOWNIK”

W głębi widać piękną, świeżo wyremontowaną willę. Tu właśnie mieści się dom wypoczynkowy dla przodowników pracy, prowadzony przez Zarząd Główny Związku Włóknarzy.

Wchodzimy do środka. Urządzenie wnętrza czyni nam miłe wrażenie. Czystość, schludność i wytworność. Dywany, miękkie foteliki, śnieżno-białe obrusy na stołach. Jest zaciśnienie i przytulność. Można tu się czuć, jak u siebie w domu.

Gdy wchodzimy do pokoju, zajmowanego przez trzy przodownice pracy z PZPB Nr 1, przybyłego z nami tow. Hanuszkiewicz wita nas głośnie okrzyki

— O, jak nam tu dobrze, jak dobrze!
— Nie miałyśmy pojęcia, że można żyć tak szczęśliwie!

Po porannym spacerze w lesie, kobiety odpoczywają. Są radośnie uśmiechające. Gdy wyjaśniamy cel naszej wizyty, wołają jedna przez drugą:

— Napiszcie, koniecznie napiszcie, jak wspaniale spędzamy tu urlop. Rozejrzyjcie się dookoła, jak tu pięknie, jak czysto...
— A karmia, nas nadzwyczajnie. To prawdziwe tużenie.

Zjawia się jeszcze kilka przodowniczek i wdajemy się w dłuższą pogawędkę.

Kiedy wyjeżdżaliśmy na urlop, matka moja płakała — mówi tow. Woźniakowa z Nowej Tkalni — płakała i mówiła: „Widzisz, moje dziecko, tyle lat przepracowałam, oślepiałam od pracy, a nikt nie pomyślał nigdy o wysłaniu mnie na wypoczynek. Inne teraz czasy, inne”. Wydała mi się — ciągnie dalej tow. Woźniak — że lepiej już być człowiekowi nie może, jak tutaj.

Tego samego zdania jest i tow. Maria Augustyniak z PZPB Nr 5 i tow. Maria Kococik z Księży Młyna i wszyscy, mieszkający w „Przodowniku”.

— A nie nudzi się wam?
— Dlaczego? Odpoczywamy na całelego. Chodzimy na spacer, czytamy codziennie gazety, jest biblioteka — czegoż można więcej wymagać?

— Już by i grzechem było żądać więcej. Ja tyle lat pracowałam przed wojną w fabryce dywanów, a nigdy nie stąpnęłam nogą na dywan. A tu patrzcie, jakie nam narzucili — położę się można. Ten, co na podłodze w stolowym leży, to prawie taki sam, jak ten, cośmy kiedyś u Finstra dla papieża robili.

Niektórzy korzystali już z wczasów — gdzie indziej. Ci, zgodnie stwierdzają, że nigdzie takiej opieki nie spotkali, jak właśnie tutaj.

— Pomyślcie, towarzyszu. Karmia nas cztery razy dziennie. Na śniadanie, jak na przykład dzisiaj, mieliśmy mleko z masłem i żółtkiem. Do tego bułki grubo nasmarowane masłem. Na obiad dobra zupa i pożywny kawałek pieczeni oraz deser. Na podwieczorek dostajemy śmietanę, ciastka, albo coś równie dobrego. Kolacja jest zazwyczaj łeisza, ale zawsze bardzo smaczna i pożywna. Brak nam chyba tylko ptasiego mleka. Dobrze zorganizował nam wczasy Zarząd Główny.

Zgadamy się zupełnie z opinią towarzyszy. Inicjatywa Zarządu Głównego zasługująca na uznanie i naśladownictwo. Należałoby by jednak pomyśleć o tym, by dla włóknarzy — przodowników pracy było więcej takich domów wypoczynkowych. Te dwa już istniejące (drugi w Bierutowicach) nie rozwiązują jeszcze całkowicie zagadnienia.

S. Klimczak

Nagrody dla robotników rolnych — przodowników pracy

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych w Lublinie ufundował nagrody dla 120 robotników rolnych — przodowników pracy.

Przodującym robotnikom wręczono jako nagrody materiały tekstylne wartości 650 tysięcy złotych

Papież nie przeszkodzi nam w pracy dla dobra Ojczyzny

Jerzy Papież groxi namu ekskomunikacji to macry przeszkodzić chce on nam bezpartyjnym, wietrzonym katolikom pracującym w rze z partyjnymi przy obudowie.

Papież jako namiestnik Chrystusa na ziemi powinien walczyć o pokój. Jestem wierzącą katoliczką, co nie macry, bym miała wyznawać te same poglądy polityczne co i Papież, jako Polka, robotnica i przodownica pracy stwierdzam, że Papież nie może przeszkodzić w pracy dla dobra mię Ojczyzny.

Józefa Szewczykowa.

Papież widocznie zapomniał, że w Polsce więcej i nie więcej narzem budują, swój lepszą przyszłość i zewzajem z tym groźbo ekskomunikacji jest skierowana przeciwko całemu narodzi polskiemu.

Papież nie przeszkodzi mi w przodownicy pracy, nawet wój groźbo, ekskomunikacji.

Irena Biszynger

Przodownice pracy z PZPB Nr. 3 — wierzące katoliczki — ob. Józefa Szewczykowa i Irena Biszynger piszą do „Głosu” o ostatnim antypolskim wystąpieniu Papieża

NA PRONIE

współprawnictwa pracy



Zespół pierwszej jakości tow. J. Białaszewicza

W PZPW Nr 2 pierwsza nagroda w II etapie współprawnictwa pracy otrzymał zespół przydziałowy tow. Józefa Białaszewicza. Zespół ten wykonał plan produkcyjny w 117 procentach przy 100 procentach primy.

Trzeba nadmienić, że praca na samoprzających wózkowych jest dość ciężka i okres nauki musi trwać najmniej pół roku. A w zespole tow. Białaszewicza pracują przeważnie młodzi robotnicy. Dużo bowiem zależy od tego, jak prowadzi akcję szkoleniową kierownik zespołu i jaki jest jego stosunek do uczniów. Zespół tow. Białaszewicza (w skład którego wchodzi również dwie ko-

biety) wyraża się o swym przodowniku w słowach pełnych uznania. Wszyscy oświadczają zgodnie, że tow. Białaszewicz jest doskonałym nauczycielem, przy tym pogodny i pełen humoru, nigdy nie krzyczy na swych uczniach. Spokojnie i dokładnie objaśnia im, jak unikać błędów i usprawniać pracę. Dlatego pod kierunkiem tow. Białaszewicza młodzi robotnicy chętnie uczą się i zdobywają teoretyczne oraz fachowe wiadomości, konieczne dla zdobycia kwalifikacji dobrego przodownika.

Z tow. Białaszewicza winni brać przykład wszyscy przodownicy zespołów.

SERGIUSZ LEBIEDIEW - TWÓRCA KAUCZUKU SYNTETYCZNEGO

LEOPOLD LEWIN

Pieśń o odbudowie

Rosną konstrukcje, proste i śmiałe,
Strzeliste mury z marzeń i cegły —
Tak się buduje dom niepodległy,
Gruzom na przekór, ludziom na chwałę.

Pęcnieją stropy, piętrzą się schody,
I słyszę słowa — to syn murarza
Porypujące strofy poetarza
Mickiewiczowskiej Ody.

A ojciec — kielnią, cegła do cegły
Tak się buduje dom niepodległy.

Na jezdni śpiewnie warczy maszyna,
Przy niej robotnik, w oczach — płomień
Pokrywa płynnym węglem kamienie,
I tak ulica pięknie zaczyna.

Maszyna warczy, pożera grudy,
I słyszę dźwięki — syn asfaliarza
Na klawiaturze ogień odtwarza
Rewolucyjnej Etnudy.

Ojciec — asfaltem ścielę ulice,
Tak się buduje wolną stolicę.

Wagony piasku, wapna, cementu
Tony żelaza, betonu, stali
Podnoszą ludzie mocni, wytrwali,
I rośnie miasto od fundamentu.

W odbudowanej galerii sztuki
Widzę obrazy — syn tramwajarza,
Kształtem i barwą miasto wyraża:
Domy, tramwaje i bruki.

Maluje mosty, ojca siwozę,
Widzę, murarzy, niebo — ojczyznę.

Ojciec wplątany w sieć rusztowania,
Dla prostych ludzi rozjaśnia wnętrza,
Na coraz wyższym i wyższym piętrze
Kielnią skanduje rytm smartwuchustania.

A syn — architekt w przestrzeń błękitną
Wkreśla wiertarki, dźwigi i krany,
Reuca na karton wzięje i plany,
Które pod ręką ojca zakwitną.

Widzę za wizją, cegła do cegły —
Tak się buduje kraj niepodległy.

Mięła niedawno 75-a rocznica urodzin Sergiusza Lebediewa, wybitnego uczonego radzieckiego, kontynuatora tradycji słynnej rosyjskiej szkoły chemików stworzonej przez Mendelejewa i Butlerowa. Lebediew był tym, któremu przypadł w udziale zaszczyt rozwiązania jednego z najważniejszych problemów chemii współczesnej: opracowanie podstaw naukowych i technologicznych produkcji kauczuku syntetycznego.

S. Lebediew (1874 — 1934) po ukończeniu gimnazjum w r. 1895 studiował na wydziale fizyko-matematycznym Uniwersytetu Petersburskiego. W końcu 1897 r. zaczyna się już specjalizować w dziedzinie chemii organicznej. Nie dane mu było jednak iść do celu „drogą najkrótszą” i pracować naukowo — bez przeszkód ze strony carskiego reżimu. W roku 1899 zostaje za uczestnictwo w studenckim kółku rewolucyjnym aresztowany i wysiedlony z Petersburga. Po ukończeniu uniwersytetu, musi Lebediew przez pewien czas pracować w dziedzinie nie mającej wiele wspólnego z głównym przedmiotem swoich zainteresowań, a mianowicie w laboratorium badań stali do produkcji szyn przy Instytucie Komunikacji.

Jednakże i tu nieprzeciętne zdolności młodego uczonego pozwoliły mu dokonać cennych odkryć naukowych, za które w r. 1907 otrzymał złoty medal na wystawie kolejowej w Mediolanie. W tym roku udaje się Lebediewowi przejść do ulubionej przez siebie gałęzi wiedzy — chemii.

Uczony rozwija ożywioną działalność naukową i pedagogiczną w Petersburgu, a później na Uniwersytecie Leningradzkim w Akademii Medycyny Wojskowej, w której obejmuje katedrę chemii organicznej. W ostatnich latach życia Lebediew pracuje w Akademii Nauk ZSRR oraz w fabryce doświadczalnej kauczuku syntetycznego, która po jego śmierci zostaje nazwana jego imieniem.

ODKRYCIE NAUKOWE ŚWIATOWEJ DONIOSŁOŚCI.

Lebediew podjął badania w dziedzinie kauczuku syntetycznego w r. 1908 i był pierwszym, który opracował metodę przemysłową syntezy kauczuku. O doniosłości tego zagadnienia możemy sądzić chociażby z faktu, że obecnie światowa produkcja kauczuku syntetycznego przewyższa kilkakrotnie pod względem tonażu światową wydobycie kauczuku naturalnego.

Głęboka i wszechstronna wie-

dzia w dziedzinie chemii związków węglowodorowych, wspaniała intuicja naukowa oraz wybitny talent badacza-eksperymentatora, po zwolnieniu uczonemu najkrótszą drogą osiągnąć te wyniki, do których dążyło tak wielu chemików we wszystkich krajach świata.

ZWIĄZEK RADZIECKI OTACZA TROSKLIWĄ OPIEKĄ LUDZI NAUKI — UCZENI RADZIECCY ROZSEAWIAJĄ SWĄ PRACĄ IMIĘ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

1 stycznia 1928 r. Lebediew wręczył rządowi radzieckiemu

opis metody produkcji kauczuku syntetycznego i założył 2 kg. tego produktu jako wynik swoich doświadczeń laboratoryjnych. Był to wspaniały dar uczonemu dla narodu radzieckiego.

W roku 1928 w laboratorium Lebediewa na Uniwersytecie Leningradzkim, zbudowano na koszt państwa urządzenia do produkcji kauczuku syntetycznego na szerszą skalę.

W roku 1930 w jednej z radzieckich fabryk chemicznych, pod osobiście kierownictwem Lebediewa, przeprowadzono pierwsze próby produkcji, które dały tak pomysłne rezultaty, że już w tym samym roku zbudowano fabrykę doświadczalną i zaczęto projektować budowę wielkich zakładów produkcji kauczuku syntetycznego.

Za zasługi położone w dziedzinie produkcji kauczuku syntetycz-

nego, S. Lebediew otrzymał order Lenina.

ZNACZENIE GENIALNEGO ODKRYCIA S. LEBIEDIEWA.

Odkrycie prof. Sergiusza Lebediewa jest nową wspaniałą kartą w historii nie tylko radzieckiej, lecz i światowej nauki i techniki. Wielki uczytelni stworzył nowe perspektywy w dziedzinie chemii i założył podwaliny pod światowy przemysł kauczuku syntetycznego i materiałów kauczukowych. Jeżeli nawet nie będziemy brali pod uwagę prac teoretycznych Lebediewa, które wywarły tak wielki wpływ na rozwój chemii, można stwierdzić, że sam fakt opracowania metody produkcji kauczuku stawia go w szeregu najwybitniejszych uczonych wszystkich czasów i narodów.

(wg. artykułu prof. A. Rubinsztajna).

Na łódzkich ekranach

„Wieża na pograniczu“

Film produkcji czechosłowackiej

Scenariusz Vladimir Tuma, Fr. Dvorak

Reżyseria: Jiri Krejczyk

Film „Wieża na pograniczu“ jest prostą, pozbawioną wszelkiego patosu opowieścią filmową o najwykleszych porażkach i zwycięstwach, jakie stanowiły najbardziej istotną treść wielkiej historycznej przemiany. Realistycznie, zgodnie z prawdą dni powszednich owej przemiany, opowiada o tym, z jakimi kłopotami i trudnościami spotykają się osadnicy Czech, Morawian, Słowacy, w opuszczonej przez Niemców wsiach, jak naprawiają domostwa i zbierają pierwsze plony, jak jedni przywiązują się do swych nowych domów a jak inni — którzy jest jednak znikoma mniejszość — przysilili na Zachód po „łatwy chleb“ i jak uciekają od twardej pracy — jedyne sposoby zdobycia chleba i lepszego jutra.

Reż. J. Krejczyk odsłania również najbardziej cenne strony dokonywującej się przemiany — podziemną akcję niemieckich sabotażystów. Niemcy, pomimo przegranej wojny, nie chcieli się pogodzić z myślą o całkowitej i bezpowrotnej utracie ziem sudeckich, które chcieli uważać za swoje. To też wysyłali sabotażystów, byłych esesmanów i gestapo-

ców, aby utrzymywać nastrój niepewności na pograniczu a przy tym utrudniać akcję odbudowy kraju. Akcja przeciw niemieckiej dywersji przedstawiona w sposób emocjonalny, ale zgodny ze stylem realistycznej narracji stanowi jeden z wątków filmu. Lecz najbardziej ciekawy i istotny dla zrozumienia przemiany, jakie nastąpiły wśród pokolenia osadników, a stanowią cechę charakterystyczną naszej epoki jest jakby podskórny nurt akcji filmowej. Oto widzimy jak pod wpływem wielorakich trudności w społeczności osadniczej, hamowane starymi przyzwyczajeniami i przesądami dojrzała powoli rozumienie potrzeby pracy zespołowej. W trudzie i szponach rodzi się styl, nowy styl pracy naszej epoki — zwycięskiego socjalizmu, w której żywa treść życia społecznego staje się hasło: „jeden dla wszystkich, wszyscy dla jednego“.

Film „Wieża na pograniczu“ jest w historii kinematografii pierwszym filmem poglądowo ukazującym proces dojrzewania w masie ludzkiej, zrozumienia dla wartości i znaczenia pracy kolektywnej, przy czym reżyser nie waha się przed

pokazaniem ludzkiego sobkostwa, egoizmu i lekkomyślności, jakie hamują ten proces, ale jakie w końcu albo dają się przelamać albo są usuwane przez zblorową akcję wsi.

Ten realizm stanowi jedną z szczególne wartościowych zalet filmu, który tętni prawdą życia. Byłoby bowiem naiwnością sądzić, że osadnicy, którzy znaczącą część swego życia przeżyli w warunkach kapitalistycznej gospodarki, wszyscy bez wyjątku i wewnątrznych zalamań, odrzucając przemoc i przemieszanie na pogranicze pracować dla wspólnego dobra. Byłby taki obraz poważnym błędem, stwierdziłby bowiem iluzję, że socjalizm może być zbudowany bez walki z przeszłością i oporami ludzkich egoizmów, krótkowzroczności i nieufności. Tego błędu uniknął reżyser Krejczyk, dzięki czemu przekonywująco pokazał naradanie się nowego człowieka i nowej epoki w czechosłowackim pograniczu. Dopomogli mu w tym zadaniu bardzo szczęśliwie autorzy scenariusza Włodzimierz Tuma i Fr. Dvorak, którzy zbudowali go logicznie i przejrzyście. Gra zespołu zasługuje na pochwałę w odniesieniu do każdej postaci. Równy poziom gry aktorskiej świadczy dobrze przede wszystkim o pracy reżysera, który umiał nauczyć aktorów tajemnic gry zespołowej. Na szczególnie indywidualne wyróżnienie zasługuje J. O. Martin w roli Pawlusa, B. Zakovsky jako dziadek i R. Hruszinsky jako Józef. Dzięki zaletom gry aktorskiej i technicznemu opracowaniu filmu jest to nie tylko ciekawym, pożytecznym, ale i widowiskowo — interesującym utworem.

H. LEBERECZT

Walka ze Żmijowymi Bagnami

Długo, bardzo długo panowały mroki w estońskiej wsi Koordi. Pierwsze „światła“ zabłyśły dopiero, gdy Estonia 9 lat temu wkroczyła na drogę socjalizmu.

Socjalizm przyniósł Koordii, lepsze życie. Opowiada nam o tym piękna powieść H. Leberecta, laureata nagrody stalinowskiej. Oto fragment smagają kołchoźników Koordii z niosącymi chorobę i śmierć „Żmijowymi Bagnami“.

Muüll rozejrział się gdzie stanąć, aby móc objąć wkrótce wszystkich ludzi, a nie zanalizować na błotnistym granicy żadnej wyniosłości, wdrapał się na toczydło.

Stojąc na toczydło Muüll zauważył wiele niezamierzonych twórcy, młodych i starych, mężczyzn i kobiet. Stali zwarciem kołem razem z tak dobrze mu znaną grupą ludzi z Koordii. Wyto wł wzrokiem Murumietta i Wao, Lauri, Tatrika i Taakasa, wyrastających ramionami ponad cęapki mężczyzn — wszyscy oni stali teraz nieco zmięszani i jakbyby zalekani — i przyjaźnieliś się do siebie.

Przyjaźnieliś się, tu ludzi jest dziś na Żmijowych Bagnach — pewnym i doniosłym głosem powiedział Muüll — tyłu ludzi nigdy tu jeszcze nie było... Władza radziecka sprawiła, że przybyli tu garbarze, kolejarze, piekarze i ludzie wszelkich innych zawodów z sąsiedniego miasta, aby pomóc kołchoźnikom z Koordii w budowaniu nowego życia — aby pomóc w osuszeniu Żmijowych Bagnów, w stwożeniu na nich urodzajnych pól, aby zbóże zasiał na bagna... — Widzę, że przywieźli z sobą standaş i wielkie portrety Lenina i Stalina — ciągnął Muüll — Na Żmijowych Bagnach nigdy jeszcze nie było wiewary standaş, Ludzka radzieccy przywieźli je w tajgę i w pustynię, na północ i na południe... I w dziedzinie, gdzie tylko zamieszka oni na wezwanie wielkiego Stalina — nowe życie, gdzie budują elektrownie i szpyty, fabryki i nowe pola wciągają na maszt czerwony sztandar. Tak samo i dziś, przystępując do wspólnej pracy na Żmijowych Bagnach, rozwijamy nad nimi czerwone standaş... Do pracy tow, zysze, za naszą sprawę!... — Zeskoczył na ziemię w huk okasków. Niosąc w pierwszym szeregu standaş, podawiając kopatami i kilofami ludzi ruszyli naprzód. Rozciągnęli się wzdłuż linii wiech drugim sznurem.

Johannes Ustaku naradziwszy się

z Pawłem poprowadził brygadę kolejarzy-robotników znajdujących się na pracy. Ustaku, jak zawsze przy pracy miał na sobie swoją stwą kurtkę. Wśród mnóstwa ludzi zachowywał się jak wśród własnej rodziny — wszyscy go znali i nikogo nie dziwiła jego obecność. Tak to już jest z tym Johannesem — budować i budować co raz to nowe rzeczy!

Wao pociągnął zamieszanie rawnia za rękaw: — Nie traćmy czasu — mrugnął do niego — goście zawsze chcą dorównać gospodarzom... — I znówu kilofy wbiły się w ziemię, poleciały grudy ziemi z kopat.

Głośno stało się na Żmijowych Bagnach od krzyków ludzi, od uderzeń kilofów i łomów, od niustannego świstu toczydła. Tu i ówdzie ludzie oczyszczały grunt z błota palili ogniska. Ogień początkowo nie chciał się rozpałić. Ostre trawy bagienne syczały i gasły, przesycona wilgocią gleba dusiła ogień, w który rzucono świeże korzenie i sęki, lecz wysiłki i doświadczenie ludzi zrobiły swoje — ogniska rozpałiły się. Zaczęto wtedy dorzucać do niego wykarzewane pnie, chrust i całe sosenki. Zehuczał płomień wzdęty wietrem, wzbili się wysoko i dym nieczem wieła uderzył w niebo. W tym gorącym, drgającym płomieniu, spolejącym błotnistą roślinność, która przeszkadzała zorać pola, było coś bardzo bliskiego i podobnego do kł. płacej pracy ludzi na bagnach.

Ogniska zostały zauważone zdaleka przez Semidora i kowala Piotra, którzy naprawiali groble w starym młynie. — Pali się — zadowolaniem powie dział Semidora marszcząc piękną, zarumienioną twarz w wesołym uśmiechu — Wypalają Żmijowe Bagna.

— Tak... potwierdził Piotr, odkładając na chwilę młotek i obcęgi, aby udzielić się wiesz dymu, wnosząc się na horyzont — Żmijowe Bagna skończyły się. — Gdy słońce przeszło na drugą polo-

wę nieba ludzie z Koordii na krótki okres czasu porzucili pracę i — aby się pokrzepić — rozsiedli się na skrajach rowu rozciągali węzki i jadłom, przyniesione rano z domu.

Ludzie z Koordii zakończywszy swój odcinek poszli na pomoc Ustaku. Pracowali dziś z wesołą działością, zabrudzeni, mokrzy od stóp do głów, lecz nie czujący ani przejmującego wiatru jęzennego ani chłodu wody. W rękach Taakasa z trzaakim zlamana się kopata. Spojrzył z łalem na zlamane narzędzie, odrzucił je i chwycił łom. Lecz wkrótce łom był pogięty. Na Wao strach było spojrzeć, zwiawsz cza, gdy wytrządywały wszystkie swe siły, z twarzą nabiegłą krwią, wygrzebywał głaz z ziemi. Murumietts ze srogi mnia wbił kopatę w siwą glinę i wyrzucił ją z rowu obrzymymi gruda. Paweł od czasu do czasu spoglądał na niebo — czy zdąży, czy wstąpi jeszcze dożyć czasu?

Tak to w wyjątkowej pracy minęło jeszcze kilka godzin. Wszystkim wydała się ona bardzo nudna. Wszystkim wydała się ona bardzo nudna. Wszystkim wydała się ona bardzo nudna.

W końcu w przedzielnym rozległo się „hurra!“ i podawano z ust do ust do szło do kołchoźników z Koordii.

Paweł uważnie spojrzął na wodę po nogami. — Husza się! — krzyknął. — Wszyscy zamilkli się i zaczęli rozmawiać... — O zmroku goście z miasta odprowadzani życzeniem dobrej drogi odjechałi samochodami. Kołchoźnicy również zaczęli wybierać się do domu, wyczerpani fizycznie, lecz zadowolani i poruszeni tak wspaniałym dniem.

Ogniska w dalszym ciągu paliły się na Żmijowych Bagnach, oświecając po rozkładziankami niszyn wesołym, żywym światłem i odbijając się w ciemnej błotnistej wodzie, która przesączała się z błotnistych por do kanału, przekopanego za dnia przez ludzi. Oznaki ucho mogło usłyszeć cichy szmer. Woda podnosiła się. Długo jeszcze na Żmijowych Bagnach paliły się w nocy ogniska. Były one widziane w oddali, a chłopi w sąsiednich wsiach patrzali na nie w śli do siebie: — To w Koordii rozpałili ogniska. Kołchoźnicy oczyszczają bagna pod pole.

Wzrasta ilość teatrów, oper, filharmonii... Odbudowa i rozwój placówek artystycznych w Polsce Ludowej.

Szajka hitlerowskich najęźców ze szczególną szalełością niszczyła wszelkie ośrodki i placówki polskiej kultury. Toteż i sceny polskie zostały przez hitlerowskich okupantów zburzone lub wyniszczone, majątek teatrów i filharmonii zagrabiony.

Zawdzięczając wysiłkowi pracowników teatru, oper, filharmonii, a przede wszystkim — szerokiej opiece i pomocy materialnej rządu, udało się w krótkim czasie dokonać odbudowy placówek artystycznych.

Już z początku 1946 r. czynnych było 59 teatrów (dramatycznych, operowych i placówek muzycznych) w tym 17 teatrów młodzieżowych i lalkowych. Ilość ich wzrosła obecnie do 102.

Wzrost ilości scen i estrad nie decyduje jednak o charakterze i istocie przelomu kulturalnego, jaki dokonał się i dokonywa się w Polsce. Zasadniczą sprawą stało się upowszechnienie teatrów, oper, filharmonii, udostępnienie ich szerokim rzeszom narodu. Dość powiedzieć, że cyfra widzów wzrosła z 5.700 tys. w sezonie 1945-46 do 8,5 milj. w sezonie 1948-49.

Wzrost ilości scen i estrad nie decyduje jednak o charakterze i istocie przelomu kulturalnego, jaki dokonał się i dokonywa się w Polsce.

Zasadniczą sprawą stało się upowszechnienie teatrów, oper, filharmonii, udostępnienie ich szerokim rzeszom narodu. Dość powiedzieć, że cyfra widzów wzrosła z 5.700 tys. w sezonie 1945-46 do 8,5 milj. w sezonie 1948-49.

Od początku teatr dążył do zmiany charakteru naszej widowłni i wprowadzenia na nią nowego widza i słuchacza robotniczo-chłopskiego. Teatr więc stał się być przede wszystkim teatrem społecznym, wychowującym, nie omijającym współczesności, jak nie omijał jej i nie omija teatr radziecki. Albowiem teatr i muzyka muszą sprostać wielkim przemianom i osiągnięciom narodu, oraz zadaniom, jakie stawia sobie na przyszłość. Dzisiaj 65 proc. wi-

dzów korzysta z biletów ulgowych lub bezpłatnych, których przeciętna cena wynosi 70 zł. W ten sposób bilet wstępu na widowiska jest dziesięciokrotnie tanższy, niż przed wojną.

Nowy widz oczekuje również nowego repertuaru. Teatr przedwojenny, obliczony na rynek, schlebający mieszczańskiej publiczności, nie odpowiada mu. O ile w ubiegłych latach kładziono nacisk przede wszystkim na eliminację sztuk bezwartościowych, a repertuar był przeważnie przypadkowy, to obecnie wprowadzono planowanie repertuaru według wartości ideologicznych i artystycznych.

W 1945-46 teatry polskie wystawiły 99 premier polskich klasyków i autorów dawnych, gdy w bieżącym sezonie 1948-49 cyfra ta dojdzie do 143 pozycji. Równocześnie wzrosła ilość premier sztuk radzieckich z 6 do 92, a ilość innych premier z 103 na 153. Wyeliminowano w większości repertuar bezwartościowy pod względem ideowym i artystycznym.

Teatr w Polsce, dążący do socjalizmu, przestał być już teatrem prywatnym i teatrem tylko rozrywkowym. — „Domem otwartym“ dla mieszczaństwa.

e oznacza to, że nie gra się i nie będzie grać wartościowego repertuaru rozrywkowego, komedii, wodewilów, fars itp., które również są uwzględnione w planach repertuarowych. Omawiając osiągnięcia poważne naszych placówek widowiskowych, należy podkreślić zorganizowanie teatrów, filharmonii i oper na Ziemiach Zakłodnich, — we Wrocławiu, Szczecinie, stuki,

MAO - TSE - TUNG

wielki rewolucjonista, polityk, mąż stanu, zwycięski wódz,
wybitny uczyony i poeta

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chln, Mao Tse Tung, jest nie tylko rewolucjonistą, politykiem, mężem stanu, zwycięskim przywódcą chińskiej Armii Ludowej; jest także uczyonym, filozofem i nade wszystko poetą; jednym z największych poetów Chln współczesnych.

„Będę uczyonym Rewolucji” — mawiał, w wieku dwunastu lat, Mao Tse Tung do swego przyjaciela Hsiao-Sana, że się ta przepowiednia sprawdziła, świadczą o tym historyczne sukcesy Armii Ludowej, będące m. in. wynikiem



naukowej organizacji zwycięstwa. Ale i jako poeta jest Mao Tse Tung wozem duchowym swego narodu, mistrzem młodej, społecznie bojowej literatury chińskiej. Jego poemat „Snleg” jest arcy-

dziełem, co uznać musieli nawet krytycy wrogich obozów politycznych. Jego dzieło „O literaturze”, napisane w r. 1942, uważane jest za syntezę rewolucyjnych zadań współczesnego piśmarstwa. Jego zbiór „Poezji wiatru i piasku” przez długie lata krążył w konspiracyjnych odpisach budząc zapal i entuzjazm nie tylko młodych poetów, ale przede wszystkim żołnierzy, bojowców partyjnych, działaczy społecznych, ludzi czynu.

Zamieszczone poniżej dwa utwory Mao Tse Tunga są charakterystyczne jako wzory poezji politycznej.

S. B.

Niebo jest wysoko, obłoki polatują,

Widzę, jak dżkie gęsi w locie na południe znikają za

widnokręgiem.

Liczę na palcach — odległość 20.000 li,

Mówię, że nie jesteśmy bohaterami, jeśli nie osiągniemy Wielkiego Muru.

Stojąc na najwyższym szczycie Sześciogórze

Z czerwonym sztandarem łopocącym na zachodnim wietrze,

Z długim sznurem w ręce,

Zastanawiam się dzisiaj — kiedy zdołamy związać potwora.

II

Nikt w Armii Czerwonej nie bał się mitręgi Długiego Marszu, Patrzyliśmy z pogardą na tysiące szczytów, na dziesięć tysięcy rzek,

Pięciogórze wznosiło się i opadało fałując wewnątrz,

Góry Wullangu były już tylko zielonymi kamykami.

Ciepłe były urwiste otchłania, gdy przesadzała je Rzeka Złotego Płasku,

Zimne były mosty z żelaznych łańcuchów ponad strumieniem Tatu.

Wśród tysiąca śnieżnych rozlogów Góry Min,

Pokonawszy ostatni wąwóz — Trzy Armie uśmiechały się, szczęśliwe.

tłumaczył Stanisław Brucz

Zamiast chałup wiejskich — wygodne domy mieszkalne

Architektura radziecka buduje nową wspaniałą wieś

Prawie we wszystkich wypo. wsiach chłopów polskich, uczestników wyjazdów do Związku Radzieckiego — oprócz zachwytu dla nowoczesnych urządzeń technicznych i kulturalnych wsi radzieckiej, oprócz gorącego uznania dla osiągnięć rolnictwa radzieckiego i zamocności kółchożników — pojawiają się te charakterystyczne słowa podziwu: jak ci chłopie radzieccy mieszka! Jak wspaniale i wygodnie oni mieszka!

To prawda. Chłopie radzieccy mieszkają wspaniale i wygodnie, a będą mieszkać — jeszcze wspaniale i jeszcze wygodniej. To nowe, przyszłe oblicze architekturalne wsi radzieckiej wiąże się ściśle ze zwycięstwem ustroju kółchozowego, ze stałym wzrostem dobrobytu chłopów radzieckiego, z podniesieniem jego wymogów kulturalnych.

Oto, co czytamy na ten temat w artykule A. Pieremysłowa p. t. „Nowa architektura wsi radzieckiej” („Izwestia”):

W referacie wygłoszonym na XVII-m zjeździe partii towarzyszy Stalin powiedział: „...pojawia się nowa wieś z jej społecznymi zabudowaniami gospodarczymi, z klubami, radlami, kinami, szkołami, bibliotekami i żłóbkami, z traktorami, kombajnami, młocarniami, samochodami”. Od tej pory — a były to lata pierwszych przemian po kolektywizacji — wiele już dokonano w dziedzinie przeobrażenia wsi radzieckiej. Znika datujący się od niepamiętnych czasów chaos w zabudowie. Wiele wsi, położo-

nych na niezdrowych terenach, przeniosło się na inne miejsca. Powstają liczne nowe wsie na skutek jednoczenia się w kółchozach rozdrobnionych gospodarstw chłopskich, należących dotychczas do niewielkich osiedli.

Oto jeden z przykładów przebudowy wsi kółchozowej: wśród przodujących wsi obwodu wironieńskiego istnieje odznaczony orderem Lenina kółchoz im. Illicza uczestnik wystawy międzynarodowej w Nowym Jorku i Wszzechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie. Zabudowa osiedla

mieszkalnego tego znanego „kółchozu-milionaera”, nie odpowiadała jego zasłużonej sławie. Niedawno kółchożnicy uchwaliли rezygnację o całkowitej przebudowie swojej wsi. Na podstawie opracowanego w Moskwie przez państwowe pracownice architekturalne projektu rozpoczęto już przebudowę. Za dwa-trzy lata będzie to prawdziwa wieś socjalistyczna, z wygodnymi i pięknymi domami mieszkalnymi, klubem, szkołą dziesięcioletnią, przedszkolami i żłóbkami, ambulatorium, kliniką położniczą i t.d. W całej wsi za-instalowano już oświetlenie elektryczne i wodociąg.

Architekci radzieccy opracowują wiele projektów nowoczesnego rozplanowania wsi dla „cących rejonów Białorusi. Doskonałe wyniki w tym względzie osiągnęli architekci Białorusi, przy opracowywaniu planów przebudowy wsi rejonów Rudzińskiego i Smolewskiego (w obwodzie mińskim). — Każda ze stu wsi w tych rejonach jest obecnie zabudowywana według planu, uwzględniającego nowe warunki życia chłopów radzieckich oraz produkcję społecznej kółchozów. Wkrótce rejon czerkański na Ukrainie ulegnie całkowitemu przeobrażeniu na podstawie jednolitego planu architektonicznego.

Liczne nowe wsie kółchozowe powstają na Syberii i w krajach nadbałtyckich, w republikach zakaukaskich i Azji Środkowej, w Moldawii i republikach zawołżańskich, budowane są w oparciu o nowe plany.

Dr JULIUSZ VILLAUME Docent Uniwersytetu Łódzkiego

GENERAL JOZEF BEM

Józef Zachariasz Bem urodził się 14 marca 1794 roku w Tarnowie. Z szkół krakowskich przeszedł do wojska polskiego, które właśnie w 1809 roku uwolniono Kraków. Jako porucznik artylerii wziął udział w 1812 r. w walkach pod Rygą, w 1813 przeszedł ciężkie oblężenie Gdańska. W okresie Królestwa Kongresowego w stopniu kapitana był wykładowcą w szkole artylerii. W czasie doświadczeń nad racami kongresowymi wybuch pre-paratu opalił mu twarz, zagroził utratą wzroku. Niebawem raniony w nogę podczas pojedynku, okulał na całe życie.

W 1832 roku za udział w spisku patriotycznym wolnościarstwa narodowego wtrącony został do więzienia i ostatecznie zwolniony z wojska. Następnie wyjechał do Galicji, gdzie w trójmieście zapoczątkowanie urzędu wzięcia kraju wydał podręcznik „O maszynach parowych” (Lwów 1837).

Na wieść o wybuchu Powstania Listopadowego dojechał Bem do Warszawy, gdzie jako major objął dowództwo baterii lekkokonnej. Pod Iganiami wstąpił się tyfotową szarą artylerią. Dzięki zastosowaniu tej taktyki osłabił armię powstańczą, pobita pod Ostrołęką. Mianowany generałem brygady, niewiele wskórał przy obronie Warszawy. Jednak ceniony jako „solnierz z krwi i kości”, na radzie wojennej w Modlinie, 9 września 1831 r. był jedynym z kandydatów do naczelnego dowództwa.

Aleksander Petöfi

Cztery dni huczały działa...

Między Drebą a Miską cztery dni huczały działa, tam każda pięć ziemi obficie krew polała.

Na świecie było biało i nasypany śniegu duże, na śnieżnej białej marży czerwonej łwy kopała.

Trwał cztery długie doby tam bój zażarty, srogi, jakie ogląda rzadko słońce z niebieskiej drogi.

Walczyliśmy z honorem i okazali męstwo, wobec przemocy wroga nie nam dał los zwycięstwo!

I niebo nas zawiodło — Już swiędł fortuny wieniec, jedynia Bem pozostał nasz wierny sprzymię zonic.

O, Bemie, dzielny wodzu, mój sławny generale wielkość i hart twój duszy podziwiam we iżach stałe.

31 lipca 1849 zginął w bitwie pod Segeswar wielki poeta węgierski, Aleksander Petöfi.

W bieżącym roku „roku rocznic” (150-lecie urodzin Mickiewicza, 150-lecie urodzin Puszkina, 100-lecie śmierci Słowackiego, 100-lecie śmierci Chopina, 125-lecie urodzin Fryderyka Smetany, 150-lecie urodzin Balzaka itd.) obchodziliśmy uroczyste setną rocznicę śmierci Petöfiego.

Nie od rzeczy będzie dodać, iż Petöfi poległ w boju o wolność Węgier jako... adiutant naszego rodaka, żołnierza wielkiej sławy, a w latach 1848 — 1849 — wodza rewolucyjnej armii węgierskiej w Siedmiogrodzie — gen. Józefa Bema.

W związku z powyższym uważamy za stosowne przypomnieć czytelnikom postać Bema, na cześć którego A. Petöfi napisał zamieszczony niżej w tekście piękny wiersz pt. „CZTERY DNI HUCZAŁY DZIAŁA...”

Po upadku Powstania Listopadowego, Józef Bem, szczerzy patriota, rozumiejący dobrze znaczenie wysuniętego w r. 1830 hasła: „Za waszą i naszą wolność!” na cześć rewolucji 1848 r. zjawiał się naprzód we Lwowie z zamiarem zorganizowania powstania w Galicji. Z Kielce objął dowództwo w rewolucyjnym Więdnu, kierując jego obronę przed wojskami cesarskimi, (26—31.X.1848 r.) Ze zdobytego przez wroga miasta w przebraniu woźnicy przedostał się za Dunaj, do Pressburga (dzis Bratislava), lyx-tator węgierski, Ludwik Kossuth, chciał mu powierzyć naczelne dowództwo nad armią węgierską. Jednak zamach pistoletowy jednego z emigrantów polskich na Bema ujawnił tak głęboką różnicę zdań między gen. Bemem, a zwolennikami tworzenia odrębnych formacji polskich, że sko-

zawanturzyła strategia mogła wydać owoce w Siedmiogrodzie. Od połowy grudnia do 13 stycznia 1849, operując z 8000 żołnierzy przeciw 10.000 gen. Fuchnera, wyprawił go na Bukowinę, przez co oswobodził północną część Siedmiogrodu. Potem bliskawicznie przetrzasnął się do walki przeciwko pozostałym oddziałom wojsk austriackich, bijąc je w trzech kolejnych bitwach, dzięki czemu 20 marca Siedmiogrod został oczyszczony z nieprzyjaciela. Prócz laturow wodza Bem wysłał sławę dobrego administratora, uspakajając zadrzańczenia narodowe, ściskając między Węgrami a Rumunami i Serbami, czym zyskał sobie szczerze przywiązanie ludności Siedmiogrodu.

W kwietniu tego roku odrucił Bem armia Fuchnera z Banatu na Wołosz czyniąc. W maju znów podejmując obronę Siedmiogrodu, na który ponownie nacierali Austriacy, wzmocnieni tym razem pułkami interwencyjnymi wojsk cesarskich. Rozporządzając 26 tysiącami Węgrów wobec 70-tysięcznej masy wrogów, Bem zdobył się na szereg posunięć doraźnie odparowujących napór najęddców. W jednej z bitew z szpicrutą w ręku natarał sam na nieprzyjaciela, który właśnie zdobył jego artylerię, wołając: „Oddaj, cie mi moje armaty!” Ledwie zdolano wyrwać go z zamętu bitwy. Przywiązany do żołnierze oczuli go pieśnią: „Bem-Apo”, napis ten widnieje po dziś dzień na cokole pomnika Bema w Budapeszcie.

W odwrocie do Banatu otrzymał wiadomość o objęciu naczelnego dowództwa. Jednak wobec niewiści i nieposłuszeństwa kilku generałów węgierskich przegrał walkę bitwą pod Temeswarą (9.VIII.1849). Po nawisaniu uchwał kapitulacyjnych przez gen. Gorgeya, zwolennicy dalszej walki przedostali się do Turcji. Tam II. część na rychłą wojnę z caratem, Bem wstąpił do wojska tureckiego, by w jego szeregach walczyć o wolność swojej ojczyzny.

Dla swej ojczyzny poświęcił karierę w szeregach armii państw zachodnich poświęcił osobiste szczęście, a nawet zdrowie. Jak się wyraził o nim jeden z współczesnych poetów: „Bem był tylko żołnierzem i w chwili, kiedy za nosło się na wojnę, porwał się pokłuszyć, jakby za kont do świętego działa”.

Leż przewidywania nie rzyły się, internowany w Aleppo (Syria) zmarł tam 24 lutego 1850. Ostatnia jego słowa były: „Polsko! Polsko! Ja cię już nie zbawię!”

Przed 20 laty odszukano grób Bema i prochy jego przewieziono do Polski. Zamiaru pochowania wielkiego patrioty w grobach zasłużonych na Walelu, lub chociażby na murach zamku królewskiego — nie można było urzeczywistnić z powodu nietolerancji religijnej, widzącej w Bemie jedynie odzyszczenia. W ten sposób bohater o wolność narodów 20 czerwca 1829 spotkał w skromnym mauzoleum wzniesionym w parku rodzinnego Tarnowa. Józef Bem winien wrócić do Warszawy.

Przełożył Adam Kozłowski.

czyło się na powierzeniu Bemowi przez Kossutha dowództwa zagrożonego odcinka, na pograniczu wschodnim, w oparciu na powierzeniu przez Austriaków Siedmiogrodu.

Kampania zimowa (23.XII.1848 — 9.III.1849) prowadzona przy pomocy słabych, niewykształconych s.ł. bez zapatrzania, przeciwko silniejszemu nieprzyjacielowi zyskała Bemowi opinię wodza nieszywie śmiałego, choć trzykrotnego. Bawiąc przy nim komisarz węgierski raportował o nim nieco ironicznie: „Edg nie mógł w człowieka wieść więcej fanfaronady, prawdziwa polska krew... prezenta własną siłą lekceważy wroga”. Ale tylko taka



Ministerstwo Kultury i Sztuki przy udziale Związku Polskich Artystów Plastyków zorganizowało w Warszawie Izbę Ogólnopolską Wystawę Portretów Przdowników Pracy, bohaterów Polski Ludowej, bohaterów budownictwa socjalistycznego.

W tych dniach został dokonany rozdziel nagród wśród artystów biorących udział w wystawie.

Nagrody po 50.000 zł. otrzymali: Marian Wyrożanski za portret przodownika pracy Henryka Lendla, Michałowski — za portret przodownika pracy Micha-

ła Koźweli, Stanisław Rolka — za cykl 5 drzeworytów z podobiznami przodowników: Isydora Dobaja, Edwarda Szufflowskiego, Ignacego Rajnowskiego, Antoniego Zycha i Stanisława Solda.

Wyróżnienia otrzymali: Maria Gorolowa — zł. 40.000 oraz Maria Łańcucka, Jerzy Tyblewski, Aleksander Stefanowski, Leon Dolżycki, Tymon Niesiołowski, Aleksander Winnicki, Wanda Winnicka, Ryszard Siennicki, Hanna Krzewska, Jerzy Bulak, Alfons Losowski, Marian Turcidi i Henryk Woźniakowski — po zł. 20.000.

(NA ZDIECIU — FRAGMENT LOGÓLNOPOLSKIEJ WYSTAWY PORTERETÓW PRZODOWNIKÓW PRACY)



SZKOŁA WIEJSKA W DNITROWCE

Prof. dr. Włodzimierz Niemierko

Kier. Zakł. Biochemii Instytutu Biologii Dośw. im M. Nenckiego

Wielki uczony i wielki popularyzator

Prof. dr. Jan Dembowski - laureat Państwowej Nagrody Naukowej

Prof. dr. Jan Dembowski, znakomity biolog polski, tegoroczny laureat pierwszej Państwowej Nagrody Naukowej...

Wielki uczynek jego artykułów i książek popularnych. Jako najbardziej znane wśród nich wymienić można: "Historia jednego pierwotniaka"...

Prof. Dembowski bardzo często wygłasza odczyty publiczne i urządza całe cykle wykładów, poświęconych teoriom biologicznym autorów radzieckich...



Nieraz w małych miasteczkach i we wsiach podczas wiejskich uroczystości spotkać można fotografów, dokonujących zdjęć licznym zgłaszającym się amatorom utrwalenia swej podobizny...

Urodzony 26 grudnia 1889 roku w Petersburgu Jan Dembowski kończy w roku 1912 studia na Wydziale przyrodniczym tamtejszego Uniwersytetu...

Doświadczalnej im. M. Nenckiego, który dzięki wysiłkom grona jego przedwojennych pracowników zorganizowany został w Łodzi w latach 1945-46...

W roku 1918 rozpoczyna pracę w powstającym właśnie wówczas Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego...

Wszelchność poznania tych drobnych istot daje możliwość najbardziej bezpośredniego zetknięcia się ze zjawiskami życiowymi w ich jak gdyby pierwotnej, w rzeczywistości zaś jakże skomplikowanej formie...

W czasie swojej naukowej działalności przedwojennej wielokrotnie wyjeżdża na studia zagranicę...

Jak pisał prof. Dembowski w jednej ze swych książek, "patofelek między w sobie wszystkie podstawowe zagadnienia życia"...

Podczas wojny, w roku 1944 prof. Dembowski przyjeżdża do Moskwy, gdzie pracuje naukowo w Instytucie Biologii Doświadczalnej Akademii Nauk Leningradzkiej...

To zachowanie się pierwotniaków i ich reagowanie na różne bodźce światła i zewnętrznego było przedmiotem wieloletnich, bardzo ciekawych badań prof. Dembowskiego...

W listopadzie 1947 roku powraca do kraju i obejmuje stanowisko profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Łódzkim...

Praca czysto naukowa profesora A. Dembowskiego, polegająca na eksperymentach biologicznych oraz na pisaniu dzieł specjalnych, których ukazał się szereg...

Wiedza zdobyczą prostych ludzi Rozprawa naukowa pracownika kołchozu

W okresie władzy radzieckiej podniósł się bardzo poziom kulturalny wsi kołchozowej. Mnożą się szeregi kołchoźników, kształcących się w wyższych zakładach naukowych...

rosjanem, specjalnie przybyła z Erywanii dla zapoznania się z pracą uciążonego kołchoźnika. Rozprawa naukowa Mirzojana oparta jest na dłużej goletniej pracy doświadczalnej nad wyhodowaniem odmiany pszenicy w warunkach wysokogórskich...

Szkola Pracy Społ. TUR i L

Szkola Pracy Społecznej TUR i L w Łodzi zawiadamia, że V (ostatni) turnus kursu przygotowawczego do egzaminu wstępnego na pierwszy semestr rozpocznie się we wtorek, dnia 16 sierpnia o godz. 17-ej.

Kto wygrał? Zakończenie VII losowania obligacji PPOK

W Ministerstwie Skarbu zakończono losowanie wszystkich emisji obligacji Premijowej Pożyteczki Odbudowy Kraju n arate, przypadającej do wykupu 15 października 1949 r. Wylosowane zostało 54 tysiące obligacji oraz 9 tysięcy premii, na sumę 72 milionów złotych.

Występy Opery Śląskiej w Teatrze WP "HALKA"

razem tej jego walki o polskość w muzyce stała się opera "Halka", która doczekała się zaszczytnej miana "opery narodowej". Na libretto "Halki" patrzono raczej powierzchownie, tymczasem jest ono wykładnikiem bezwarunkowo postępowych poglądów autora libretta na ówczesny układ społeczny...

Niecodzienni goście Z Afryki - do Łodzi

Zajmująca pogawędka w Zarządzie Łódzkim ZMP

W Zarządzie Łódzkim ZMP ruch. Zresztą nie ma się czemu dziwić, przyjechali tu bowiem goście - i to niecodzienni. Zespół artystyczny z Madagaskaru, przedtawiciel młodzieży senegalskiej oraz jeden Vietnamski.

Właśnie przy śniadaniu zastajemy wesolą gromadkę. Obecność kilku tłumaczy umożliwia porozumienie i rozmowa toczy się żywo.

Przebywam już kilka dni w Polsce, byłem w Gnieźnie, Warszawie a obecnie jestem w Łodzi. Widziałem wszędzie wiele dzieci pogodnych, uśmiechniętych, odpoczywających po pracy w szkole.

cuszkich zmierzają do ograniczenia nie tylko naszych możliwości wyższego kształcenia, lecz nawet zdobycia elementarnej nauki czytania i pisania.

Ofensywa kulturalna Związków Zawodowych Obrady działaczy kulturalno-oświatowych w ORZZ

Wczoraj, w sali teatru "Melodram", w gmachu Okręgowej Rady Związków Zawodowych, odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniom pracy kulturalno-oświatowej, prowadzonej przez Związki Zawodowe i świetlice fabryczne oraz terenowe.

komisję kulturalno-oswieceniową zakładową pracy. Konferencja nosiła charakter ogólnowojewódzki i dlatego posiada ona ogromne znaczenie dla ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego...

kulturalno - oświatowym, oparty o uchwały II Kongresu Związków Zawodowych, wygłosił wiceprezident Centralnej Rady Związków Zawodowych, tow. Cwik.

Nasi zagraniczni koledzy - tłumaczy tow. Wojciechowski - jadą do Tomaszowa Mazowieckiego, aby wziąć udział w wiecu młodzieżowym zalogi PZPJG Nr 3.

Pozdrowienia z Czaplinka Uczniowie P, Szkoły Techn.-Przemysłowej nie zmarzną wakacyjnych wyczasów

Uczniowie Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, spędzający ferie wakacyjne na kolonii szkolnej w piastowskiej ziemi pomorskiej przesyłają za pośrednictwem "Głosu" po zdrowienia i wyrazy pamięci: swym Rodzicom, rodzeństwu i kolegom.

Wzięliśmy w swe ręce przygotowanie obchodu święta 22 lipca. W udekorowanym Czaplunku odbył się capstrzyk, a na boisku zawody sportowe i akademii, wieczorem zaś - wesela zabawa w Domu Ludowym...

Wielu pracowników zakładów i instytucji łódzkich wobec braku mieszkań w mieście osiedliło się w okolicach podmiejskich.

Interpelacje naszych Czytelników Nowosolna bez komunikacji

Wielu pracowników zakładów i instytucji łódzkich wobec braku mieszkań w mieście osiedliło się w okolicach podmiejskich.

Nosi korespondenci piszą Organizujemy zespoły jakościowe

Występy Opery Śląskiej w Teatrze WP "HALKA"

Okoliczność, że widowiska Teatru Wojska Polskiego jest dla opery za szczerą, że w chwilach wielkiego nasilenia dynamicznego chórow i orkiestry zdaje się, że po prostu rozsądzą ściany tego teatru muzyka i śpiew, nie przeszkadza bynajmniej widzowi w odbiorze silnych wrażeń.

Wielu pracowników zakładów i instytucji łódzkich wobec braku mieszkań w mieście osiedliło się w okolicach podmiejskich.

7 sierpnia

Z Ligi Kobiet

Zarząd Ligi Kobiet Dzielnicy Śródmieście zaprasza swą członkinię na odczyt przewodniczącej LK kol. sędziogę Bartnicką na temat „Rodzina w świetle prawa”, który odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 17 w świetlicy Ligi Kobiet przy Centrali Tekstylniej, ul. Piotrkowska 30.

Nowe żłobki powstaną w Łodzi

Jak nas informują, już w bież. miesiącu rozpocznie się przy ul. Wernałowskiej na Chojnach budowa nowego żłobka dzielnicowego o kubaturze ok. 5.000 mtr. sześciennych. Żłobek ten będzie wyposażony we wszelkie nowocześniejsze urządzenia. Drugi taki sam żłobek buduje się dla dzielnicy Bałuty na ul. Chrobrego. Poza tym też w bieżącym miesiącu rozpocznie się budowa Ośrodka Zdrowia przy ul. Limanowskiego 47.

Przekazanie Rzeźni Miejskiej

W dniu wczorajszym Rzeźnia Miejska została przez Zarząd Miejski w Łodzi przekazana Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mięsnego — zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Nowy dom wypoczynkowy dla matek z dziećmi

Staraniem Zarządu Głównego Ligi Kobiet dom wczasów w Skarbinie wień nad morzem (powiat Koszalin), przekazany został na Dom Wypoczynkowy Ligi Kobiet, przeznaczony wyłącznie dla matek z dziećmi.

Uwaga, przechodni!



Rozmawialiśmy z Polikarpiem idąc ulicą Piotrkowską, kiedy w pewnym momencie przed posesją Nr 83 przyjaźnił mi wykrzyknął: — Spójrz, jaka uroczą blondynka na balkon! Tam, patrz, na drugim piętrze.

Spójrzalem (niech mi to Polecia wybaczy) i zadrżałem. Nie na widok blondynki jednak, jak byście mogli myśleć sądzić, lecz... — Z dachu, po prawej stronie domu, zszedł kawał blachy. Dach widocznie stary, blacha się oderwała jednym końcem i teraz huśtała się łagodnie w takt podmuchów swobodnego wietrzyka, jakby chciała powiedzieć: — zgadzajcie się, na czyją głowę zleję? —

— Uciekajmy, Polikarpie, bo nam jeszcze spadnie na głowy! — — Kto?? Ta blondynka? — — Nie!! Blacha z tego dachu! — — Ejże! — uśmiechnął się Polikarp — ona huśta się tak już od kilkunastu dni i nie spada, więc dlaczego my mamy być „wybrańcami losu”?

Zimna krew Polikarpa nie uspokoiła mnie. — — Słuchaj, przyjacielu! Przecież to zagraża bezpieczeństwu przechodni! — wołałem oburzon.

— A pewnie, że zagraża — z niezmiennym spokojem odrzekł Polikarp — ale ani ja, ani ty nie wdrapamy się na dach, aby to niebezpieczeństwo usunąć.

— Lokatorzy, czy administrator domu powinni zawiadomić pogotowie budowlane? Z tego może być wypadek!

— A może! — odpowiedział błędnym głosem Polikarp — I kto będzie wówczas odpowiadał? — zapytałem. — I co podobnego na ulicy Piotrkowskiej, najruchliwszej arterii miasta. To winno być natychmiast usunięte.

— No tak! A przecież istniejąca jest usługa kawał blachy, niż po tem sztukować czyjąś rozbitą głowę — powiedział narazie rozsądnie Polikarp. Miał zupełną rację.

Hipolit Smutny.

Ogłoszenia drobne

GREMPLARNIE leżarkową w dobrym stanie sprzedam, Lipko nad Wisłą. 7312

Dziury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Na rutowicza 6 — Gluchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Śródmiejska 21 — Malezewski, Karolewska 48 — Saniecka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowski 41 — Bartoszek.

W służbie publicznego dobra Zadania i prawanowych Komitetów Domowych

Otwieramy dyskusję

Wspomnieliśmy niedawno o tym, że na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej zostanie rozpatrzony i zatwierdzony nowy statut organizacyjny dla Komitetów Domowych i Blokowych. Statut ten ma rozszerzyć zarówno obowiązki, jak i uprawnienia Komitetów, aby mogły one włączyć żywszy udział we wszelkich akcjach, mających na celu poprawę warunków życiowych i mieszkaniowych łódzkiego świata pracy, z akcją remontową, jako najważniejszym obecnie zagadnieniem, na czele. W związku z tym warto było by otworzyć publiczną dyskusję na temat obowiązków i zadań Komitetów Domowych oraz sposobu ich wypełniania.

omitetu Domowe i Blokowe są pewnego rodzaju czynnikami kontroli społecznej i wyrazicielem postulatów ludności. Winny one przede wszystkim czuwać nad stanem użytkowości powierzonych im domów, nad ich stanem sanitarnym i porządkowym. Muszą one załatwiać wszelkie sprawy, dotyczące wspólnych potrzeb mieszkalców do mu czy bloku, dbać np. o należyte i terminowe przeprowadzenie remontów.

Aby utrzymać nieruchomości w należytym porządku nie wystarczy jeszcze same napomnienia i nakazy, dlatego więc Komitet Domowy powinien być uprawniony do składania wniosków o podjęcie do odpowiedzialności karno — administracyjnej osób, nie stosujących się do obowiązujących przepisów sanitarnych i innych.

Pewna część podwyższonych czynszów komornianych (15 proc.) przeznaczona jest na konserwację i drobne naprawy nieruchomości. Oprócz tego istnieje drugi fundusz, utworzony ze składek lokatorów, na pokrycie bieżących wydatków domowych. Wysokość tych składek powinien ustalać Komitet Domowy w zależności od potrzeb danej posesji. Wydatki z tych funduszy muszą być kontrolowane zarówno pod względem celowości, jak i wysokości. Do kompetencji komitetów musi też należeć ustalenie pewnej hierarchii potrzeb, to znaczy, że komitet powinien zawsze, w wątpliwych wypadkach, decydować co jest w

danej chwili bardziej konieczne, dla przykładu: naprawa studni, czy kupno żarówek dla klatek schodowych.

Nie mają też rolę mają do spełnienia Komitety Domowe, gdy chodzi o wykonanie dekretu o publicznej gospodarce mieszkaniowej. Komitet winien zabezpieczać opróżnione z najrozmaitszych względów mieszkania i nie dopuszczać do samowolnego wtargnięcia lub innego przekroczenia obowiązujących przepisów. Ułatwi to znacznie pracę Urzędów Kwaterunkowych.

Dla podjęcia tym wszystkim zadaniom Komitet Domowy czy Bloko wy winien zbierać się przynajmniej raz w miesiącu. Na członków Komitetu lokatorzy wybierają spośród mieszkańców danej posesji 5 do 7 osób. Należy powoływać ludzi najbardziej godnych zaufania, wyrobionych społecznie i cieszących się ogólnym poważaniem. Tylko wówczas Komitety wypełniać będą zadania walające swe doniosłe zadania. Pożądane jest także, by w skład każdego nowo wybranego Komitetu wchodził również doradca domowy, najlepiej orientujący się w stanie i potrzebach posesji. Bel.

Pałaca bolączka pracujących zawodowo kobiet

Ułatwione przyrządzanie posiłków w domu Czy PSS wprowadzi w swych sklepach sprzedaż uszlachetnionych produktów spożywczych

Gotowanie posiłków w domu dla licznych rzesz kobiet pracujących jest zajęciem uciążliwym, pochłaniającym częstokroć cały czas wolny od pracy. Najwięcej czasu wymagają takie czynności jak czyszczenie jarzyn i kartofli, przygotowywanie mięsa ciasta itp. Dużo kłopotów sprawia również czyszczenie zakupów. Stąd też jadłospisy małych rodzin i osób samotnych, przyrządzających swe posiłki w domu, z natury rzeczy bywają mniej urozmaicone.

Te wszystkie utrudnienia mogły by być łatwo usunięte, gdyby nasze placówki, zajmujące się zaopatrzeniem ludności w artykuły spożywcze, jak np. Powszechna Spółdzielnia Spożywców, zajęły się sprzedażą tych artykułów w formie „uszlachetnionej”. Mowa tu o obranych już ziemniakach, suszonych i ewentualnie drobno pokrajanych jarzynach, przygotowanych kluskach, opłukanej sałacie, gotowych sosach, mięsie oczyszczonym i gotowym do rzucenia go na patelnię itp.

Dotychczas bowiem sytuacja na odmiennych rodzin i osób samotnych, przyrządzających swe posiłki w domu, z natury rzeczy bywają mniej urozmaicone. Te wszystkie utrudnienia mogły by być łatwo usunięte, gdyby nasze placówki, zajmujące się zaopatrzeniem ludności w artykuły spożywcze, jak np. Powszechna Spółdzielnia Spożywców, zajęły się sprzedażą tych artykułów w formie „uszlachetnionej”. Mowa tu o obranych już ziemniakach, suszonych i ewentualnie drobno pokrajanych jarzynach, przygotowanych kluskach, opłukanej sałacie, gotowych sosach, mięsie oczyszczonym i gotowym do rzucenia go na patelnię itp.

„Miasteczko dziecięce” wśród lasów

Dzieci polskie z Francji czują się świetnie Grotnikach

Nie chcemy stąd odjeżdżać — wrócimy do Polski!

Pociąg wyrzuci nas na maleńkiej stacyjce w Grotnikach, po czym z hukiem pędzi dalej. Dokoła nas szumią drzewa grotnickiego lasu, w gęszczech kryje się wille letniskowe. Obok nich bawią się roześmiane, opalone dzieci. Grotniki w chwili obecnej — to prawdziwe „miasteczko / dziecięce”, raj dla młodej ludności Łodzi i okolic.

Stasiów podoba się bardzo w Polsce. Majstruje samolecik z kory, mówi nam, że on i jego koleżdy czują się tutaj doskonale i chętnie zostaliby na zawsze.

Chłopcy, przybyli z Francji — to dzieci robotników i dlatego bardzo szybko zaprzyjaźnił się z robotniczymi dziećmi Polski.

W Grotnikach czas upływa im szybko i miło. Na zakończenie turnusu, pod koniec sierpnia, pojedą zwiedzać nasz kraj: Warszawę, Katowice, Zakopane i inne miasta.

(S. W.)

Co dziś robimy?

Jeśli pogoda dopisze w dalszym ciągu, wybierzemy się na wycieczkę poza Łódź.

Ładnych dni w tym roku mieliśmy nie wiele i poniedział lato się kończy niezadługo, trzeba wykorzystywać każdą ładniejszą niedzielę, spędzając ją na świeżym powietrzu.

Niestety, zakłady pracy w bieżącym tygodniu nie zgłosiły zapotrzebowania na popularne wycieczki kowe pociągi do miejscowości podmiejskich. Wobec tego „Orbis” pociągów takich nie uruchomi, jednak również tramwajem, lub normalnym osobowym pociągiem wyjechać można do Grotnik, Kolumny, Tuszyń i innych, tradycyjnie ustalonych, miejsc wycieczkowych łódzian. Korzystajmy z tego, donokil ono jest! Jesienią i w zimie trudno będzie urządzić wycieczki zamiejscowe.

Poranki filmowe odbędą się dziś, jak w każdą niedzielę, w dziesięciu kinach łódzkich. W kinie Bałtyk obejrzeć możemy „Młodą Gwardię” o godz. 9 i 11, w „Muzie” — „Tajemnicę nocny wiggilnej” o 9 i 11, w Polonii — „Ulicę Graniczną” o 9 i 11,30, w Przedwiośnie o 9 i 11 — film radziecki „Wolga Wolga”, w Romie — „Złoty klucz” o godzinie 9 i 11, w Tatrach — „Początek na stadionie” o 9 i 11, w Wiośle — „Powrót do domu” o 10 i 12, we Włókniarzu — „Wiesz na pograniczu” o 9 i 11, w Wolności — „Powrót do domu” o 9 i 11, w Zachęcie — „Carrie Klammie” o 9 i 11,30.

Po południu w parku Staszica przy ul. Narutowicza urządzony zostanie koncert popularny w wykonaniu fabrycznych zespołów orkiestralnych. Podajemy do wiadomości zainteresowanych, że Muzeum miejskie czynne są w każdą niedzielę już od godziny 9 rano.

Zapraszamy również zwiedzających łódzkie ZOO i wieża spadochronowa na Zdroju. Skok w żółty spadochronowej kosztuje jedno razowo 50 złotych (dla członków Ligi Lotniczej zł. 30).

Młodników piłki nożnej zainteresuje zapewne mecz o mistrzostwo Ligi Państwowej, który rozegrany będzie między warszawską Legią i drugą LKS-Włókniarza — stadionie LKS-Włókniarza o godzinie 18.

50k-łśc wzięli udział w akcji żniwnej

W akcji żniwnej w dniach od 23.7. do 1.8. br. brało udział 178 SOK-istów z Oddziału Łódzkiego. Pracowali oni w majątkach państwowych: Luźmierz, Natolin, Malczew, Skupy oraz w spółdzielni produkcyjnej Konary. Za swą ofiarną pracę otrzymali oni pochwały od administracji majątków, w których pracowali. Należy przy tym podkreślić, że znaczna część strażników zgłosiła się do pracy przy żniwach w 12- i 24-godzinnej służbie

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 w Łodzi

zatrudni natychmiast kilkaset rzemieślników budowlanych i robotników niewykwalifikowanych z prowincji. Zakwaterowanie zapewnione. Warunki pracy i płacy według umowy zbiorowej dla budownictwa. Zgłoszenia: Oddział Personalny, Łódź ul. Pogonowskiego Nr 47 tel. 190-36 4441

P. Z. Z. P. P. Nr 3 w Łodzi ul. Wólczańska Nr 187 poszukują wykwalifikowanej maszynistki. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny

Zakłady Sprzętu Transportowego Nr. 4-11 Łódź Radogoszcz, ul. Liściasta 17 zatrudnią natychmiast modelarzy i tokarzy Zgłoszenia składać do Wydziału Personalnego. Tel. 144-58. 1423

Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych Łódź, ul. Południowa 49 zatrudni EKONOMISTÓW HANDLOWYCH z wyższym wykształceniem i praktyką zawodową Zgłoszenia osobiste w Dziale Personalnym

Mechaniczna Fabryka Pończoch Franciszek Michalski Łódź, Piotrkowska 167 1438

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO NR 2 w Łodzi, ul. Żwirki nr 19 zatrudnią od zaraz: 1) Technika na stanowisku Referenta Bezpieczeństwa Pracy 2) 3 ślusarzy monterów wysokowykwalifikowanych na maszyny wlotkiennicze. 3) 1 blacharza 4) 2 murarzy 5) 5 robotników niewykwalifikowanych 6) 2 robotników do czyszczenia okien. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym, ul. Żeromskiego nr 108 w godz. urzędowych. 1402K

Wieści z kraju

Objazdowa Wystawa Mickiewicz - Puszkina wyrusza w teren

W tych dniach wyrusza z Warszawy objazdowa wystawa „Mickiewicz - Puszkina”, która dotrze do najbardziej zapadłych miasteczek i wsi.

Wystawa, zorganizowana staraniem komitetów: Mickiewiczowskiego i Puszkiniowskiego, mieści się w specjalnie zmontowanym samochodzie z przyczepką. Ekspozycje podzielone są na kilka zasadniczych działów, ilustrujących ważniejsze okresy życia i twórczości poetów. Każdy eksponat jest zaopatrzony w wyciągi i komentarze. Ponadto kierownik wystawy i jego zastępcy będą w czasie postojów oprowadzali zwiedzających i udzielali im obszerniejszych wyjaśnień, dotyczących życia obu wielkich poetów i ich dzieł.

W czasie zwiedzania wystawy zainstalowany w samochodzie pateron nadawca będzie płył z recytacjami i pieśniami do słów Mickiewicza i Puszkina.

W celu upowszechnienia wśród najszerszych mas ludowych wiedzy o obu wielkich twórcach, rozdawane będą na wystawie bezpłatnie popularne wydawnictwa.

nieta i ulotki, sprzedawane pocztówkami z podobizną Mickiewicza i Puszkina oraz odznaki pamiątkowe.

W sierpniu br. trasa wystawy prowadzi przez Henryków, Jablonie, Serock, Płock, Pułtusk, Przasnysz i Mławę we wrześniu - przez Dziadowo, Ciechanów i Płońsk.

Ofiary na odbudowę Zamku

Pracownicy Biura Handlu Zagranicznego - Polskich Zakładów Żywnościowych w Warszawie zadeklarowali na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie jednorazową, dobrowolną składkę w wysokości od 0,5 do 2 proc. poborów.

Do podjęcia podobnych uchwał wezwano jednocześnie inne Centrale i Biura Handlu Zagranicznego.

RADIOŃ

NIEDZIELA 7 SIERPNIA 1949

6.50 Początek audycji. 6.55 Program dnia bieżącego. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka popularna. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Muzyka popularna. 8.55 Audycja Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju. 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy. 10.00 „Historia Kola”. 10.20 „Pivniczna leży nad Popradem”. 11.00 (L) Program na dziś. 11.05 (L) Koncert muzyki z płyt. 11.25 (L) Komunikaty. 11.30 (L) Arie i duety operetkowe. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 „Walerii Wróblewski w rocznicę śmierci”. 14.15 Recytacje baśni dla dzieci. 14.35 Muzyka ludowa. 15.00 „Złoty wieniec” - słuchowisko. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Utwory W. A. Mozarta. 16.45 „Nowe książki”. 17.00 Koncert. 18.00 „Pan Tadeusz”. A. Mickiewicza (23). 18.20 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich. 18.40 „Melodie świata”. 19.05 „Niedźwiedź” - F. J. Morska A. Czechowa. 19.30 „Cześć cię, przemiańca do Polski”. 20.00 (L) „W sprawie” - słuchowisko wg B. Pusa. 20.20 Muzyka rozrywkowa. Transmisja z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.50 (L) Wiadomości sportowe lokalne. 22.58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Jeden dzień w Spale na obozie wyszkoleniowym Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Jeżeli przed urlopem któregoś dnia otrzymałem telefon od kiero- waika Wydziału Wyszkoleniowego Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej ob. Kobylńskiego z zapytaniem, czy nie zechciałby odwiedzić w Spale młodych piłkarzy łódzkich, dla których ŁOZPN już drugi rok organizuje w tym pięknym ośrodku wycieczki i obozy szkoleniowe. Proponuję była frajdą, ale niestety, brak czasu nie pozwolił mi odrzucać tej propozycji. Dopiero w ubiegły piątek od strony Wdżewa pomkną w kierunku Spawy terkozcyca „Dekawka”, wioząc obok siebie podpisanego ob. Kobylńskiego i chyba już wszyscy kim sportowcom łódzkim znanego fotoreportera „Głosu Robotniczego“.

WYRUSZAMY W DROGĘ

Mijamy szybko Androspol i inne osady, piosąc po drodze stada gęsi i z trawą wymijając inny czworonożny przyruchówek, aż wreszcie wpadamy do wyludnionego Ujazdu, skąd bieżąca szosa pełną wyboi kierujemy się wprost do siedziby byłego Prezydenta RP, oddanej dziś jako miejsce wycieczki ludziom pracy. Niemal zaraz za Ujazdem wjeżdżamy już w lasy spalskie. Wspaniałe zapach żywicy bije już w nozdrza. Jeszcze dwa kilometry mknijemy po idealnie równym nstafacie wśród odwiecznych dębów i zajeżdżamy przed duży czerwony budynec, w którym niedługo miesiąca się stała administracja Spawy, a dzisiaj służy jako jeden z pawilonów dla wczasowiczów. Nie zastajemy jednak w nim chłopców. Dawno już są na boisku.

NA BOISKU W SPALE

Wąską drożyną wśród lasu jedziemy na boisko. Zdaleka już je dostrzegamy. Z trudnością jednak przez dziurawą się przez różne gąszcza, wreszcie wjeżdżamy na bieżnię i stop. Jesteśmy na miejscu. Jest godzina 10.45. Na środku boiska przypominającego polaną uwija się 30 młodych chłopców. Wysocko już stoją słonec zruca złotawy blask na murawę i łagodnie pozbiera nieruchome wierzchołki strzelających sosen. Wokół panuje majestatyczna cisza lasu, przezrywana jedynie od czasu do czasu krzykiem jastrzębia, lub krótkim gwizdem magistra Radwańskiego. Odbywają się właśnie zajęcia praktyczne.

JEST TU I „MAKUŚ”

Pierwsza rzecz, jaka rzuca nam się w oczy, to przede wszystkim ogromna ilość plek znajdujących się na boisku. Są to piłki nożne i wielkie, przypominające dynie, tak zwane piłki lekarskie. Trudno byłoby opisać wszyst-

kie ćwiczenia przerabiane przez chłopców z tymi piłkami. Wszystkie były one tak ciekawe i taka była ich różnorodność, że w ciągu wielu minut nie mogliśmy od nich oderwać oczu. Podczas krótkiej przerwy witamy się z magistrzem Radwańskim, chłopcem i bawącym tu na wczasach po de nerwującym okresie egzaminów w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej - Łączem. „Makus” opalony na brąz spędza tu już kilka dni. Wałęsa się po lesie, zbiera grzyby, pomaga mgr Radwańskiemu i spł. odpysajcie nieprzespane noce spędzone nad skryptami.

— Wypoczynek mam tu idealny — mówi. Ciszą i spokój. Rano jak się wstanie, to taki, mówię Wam, zapach idzie od lasu, że człowieka coś spędza z łózka i ciągnie do niego.

ĆWICZENIA BRAMKARZY

Miłą rozmowę przerywa nam mgr Radwański i odwraca naszą uwagę w inną stronę. Na skopanym skrawku boiska ćwiczą teraz bramkarze. Wygląda to niezmiernie efekownie. Po obydwóch stronach skopanego na szerokość bramki boiska dwaj chłopcy trzymają uwiązane na palikach piłki. Bramkarz na gwizdek musi się rzucić do jednej z nich w drugą stronę i st. rad sę obydwie piłki piątkować. Chłopak nie ma ani chwili wytchnienia i cały mokry po kilku minutach ustępuje miejsce swemu koleżce.

Po tym ćwiczeniu kandydaci na bramkarzy przechodzą do prawdziwej bramki. Pozostali ustawiają się przed nią półkolem i rozpoczynają bombardowanie jej z kilkunastu metrów swymi piłkami. Później następuje seria strzałów na wprost bramki z odległości 10 metrów. Chłopcy strzelają w bieżnię, toteż piłka idzie tak ostro, że bramkę, że zechodzi niekiedy obawa, aby bramkarza nie wyrzuciła z bramki, zwłaszcza gdy strzela „Makus”, albo od czasu do czasu sika się „zasunąć” sam kierownik wyszkoleniowy.

Węgrzy nie przyjadą na mistrzostwa tenisowe do Sopotu

WARSZAWA (PAP). — Na Międzynarodowe Mistrzostwa Tenisowe Polski w Sopocie przybędzie ostatecznie trzech tenisistów czechosłowackich: Krejčík, Javorský, oraz Misková. W grze mieszanej z Misková grać będzie Javorský. Przyjadą tenisistów węgierskich nie dojdzie do skutku. W związku z II Światowym Festiwalem Młodzieży Demokratycznej i X Igrz-

Wysokie zwycięstwo Dynamo (Moskwa)

MOSKWA (PAP). — W kolejnym meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR lider tabeli - moskiewskie „Dynamo” pokonał na własnym boisku „Górnika” (Stalino) w wysokim stosunku 10:1 (5:0). „Dynamo” (Moskwa) prowadzi w tabeli, mając po 22 grach, 36 pkt. Na drugie miejsce wysunął się leninogradzki „Zenit” - 32 pkt., przed CDKA - 31 pkt.

ob. Kobylński. Na szczęście oberżło się jednak bez kontuzji.

NIE RÓBICIE TRUDNOCI!

Jak już wspominaliśmy, opisując tych wszystkich ćwiczeń przekracza nasze skromne możliwości, dość chyba będzie jak powiem Wam, że zajmują one chłopcom w sumie (rano i po południu) bite 4 godziny, ale nie myślcie, że na tym krócej się program ich zajęć. Chłopcy mają jednak czas tak rozłożony, że pobyt w Spale przyniesie im nie tylko korzyści wyłącznie piłkarskie, ale z pewnością przyniesie im idealny wypoczynek czy to po nauce, czy też po pracy zawodowej, gdyż większość z nich musi już sama zarobkować i podnieść ich stan życia w tym.

Z tych względów przykre jest, że niektóre firmy — mówi nam ob. Kobylński — czynią różne trudności chłopcom i w większej części nie chcą słyszeć o dwutygodniowych urlopach płatnych.

ZBYSZEK WOCHNA BĘDZIE DOBRYM PIŁKARZEM

Podobnych trudności nie napotyka zdaje się tylko jeden „dziki” uczestnik obozu w Spale, 11-letni Zbyszek Wochna. Od 15 czerwca do dnia dzisiejszego Zbyszek jest stałym gościem na boisku i przerabia wszystkie ćwiczenia z mgr Radwańskim. Nawet podobno wtedy, gdy po obiedzie chłopcy spią w swych kwaterach (sen jest obowiązkowy), Zbyszek jeszcze ugna się za piłką.

PRĘDKO MIJA DZIEŃ W SPALE

Szybko mijał nam dzień w Spale. Po wspólnym posiłku z chłopcami posilnego i smacznego obiadu, korzystając z poobiedniego ich odpoczynku, zwiedziliśmy jeszcze oddalony o 2 kilometry od Spawy bункier budowany podobno dla samego Hitlera, do podziemnego którego nie dotarł nikt jeszcze do dnia dzisiejszego wskutek zatopienia go wodą i o zachodzie słońca wyruszyliśmy w powrotną drogę do Łodzi, wywołując ze Spawy moc miłych i niezapomnianych wrażeń.

Zł. Kłólewski



Grono uczestników obozu z kierownikiem Kobylńskim i trenerem mgr Radwańskim

Marsz na ćwiczenia Cwiczenia piłką lekarską

Makus łowi „rybki” Cwiczenie męśni brzucha piłką lekarską

TEATR

W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś dnia 7 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-ej ostatnie otwarte przed stawienie opery „Halka” St. Moniuszki. W partii tytułowej Jadwiga Lachetówna oraz N. Dubiniówna, W. Domieniecki, R. Fabiński, H. Paciejewski, P. Barski, Z. Platt, E. Federowicz, R. Zaba.

Jutro dnia 8 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-ej „Traviata” G. Verdi.

TEATR KAMERALNY DOLU KOŁNIERZA

Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19,15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczegóły Zaułek”.

TEATR LETNI „OSA”

ul. Piotrkowska 94

Dziś, o godz. 19,30 „Jadzia Wdowa” Ostatnie dni!

IKINA

ADRIA — „Sądzisz, że w jej życiu” godz. 16, 18, 20

Film dozwolony dla młodzieży od lat 16

BALTYK — „Młoda Gwardia” seria II

godz. 17, 19, 21, poranek godz. 9, 11 dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Postrach Mózg” godz. 18, 20

dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności” Nr 34

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — „Zielone lata” godz. 15,30, 18, 20,30

MUZA — „Tajemnica nocy wigilijnej” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 dozwolony dla młodzieży

POŁONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15,30, 18, 20,30, poranek o godzinie 9, 11,30

PRZEDWIOSNIE — „Wołga Wołga!” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Młoda Gwardia” seria I

godz. 15,30, 18, 20,30 dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Złoty Kluczyk” godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11 film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Bohaterowie Pustyni” dla młodzieży godz. 16

„Antoni i Antonina” dozwolony dla młodzieży godz. 18, 20

STYLÓWY — „Skarb” godz. 16, 18, 20

dozwolony dla młodzieży

Dzisiejsze imprezy

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco: Piłka nożna: stadion LKS Włókniarz, godz. 18: zawody o mistrzostwo Ligi państwowej pomiędzy zespołami stołecznej Legii i gospodarzy. Na boisku Wdżewa rezerwa gospodarzy zmierzy się o godz. 11 w meczu towarzyskim ze Spójnią.

Kącik ŁOZPN

Godz. 11 Arko — ZZK (Kam.) — Bira.

Godz. 17,30 PTC—Gwardia. Liniowir: Grabowski, Sperling.

Godz. 18 LKS-Włókniarz — Legia. Liniowir: Szumlak, Gryniowski.

Godz. 16 Włókniarz (Zd. Wola) — Dąb (Trawkowski).

Obsada sędziowska dzisiejszych spotkań piłkarskich

Godz. 11 Arko — ZZK (Kam.) — Bira.

Godz. 17,30 PTC—Gwardia. Liniowir: Grabowski, Sperling.

Godz. 18 LKS-Włókniarz — Legia. Liniowir: Szumlak, Gryniowski.

Godz. 16 Włókniarz (Zd. Wola) — Dąb (Trawkowski).

W. Ażaw 221

Daleko od Moskwy

— JAKTO nie nasi! Właśnie, że nasi! — zawołał Batmanow poznając przybyłych. To komсомолcy z piątego punktu — Machow, Solncew i Musia Kuczina. I cięśle — bracia Pestowy... I drwale Szubin i Fantow. I kucharz Nogtew! Doskonale! — Wyszedł żywo im na spotkanie, ściskając kolejno ręce. Gratuluj! Nie spodziewałem się, że tak szybko przyjeżdżacie.

— Nie przybyliśmy piechotą — odezwał się Solncew i pogłaskał radiator. Napotkaliśmy parkę bezpieczeństwa aut, więc przywiekliśmy tutaj. Powiedziano nam na trasie, że zbieracie je.

— Czego się tak rozglądasz Machow? — zdziwił się Batmanow.

— Ot, jak wygląda ten skraj świata — zawołał Machow. — Niczego sobie! Tak daleko jeszcze nie jeździłem!... Chciałbym wiedzieć, czy pozostali tu jakieś ślady pobytu generała Newelskiego?

— Dokąd siega! — Zdziwił się Solncew. — Nie troszcz się o historię, pomysł lepiej o dzisiejszym dniu.

— Co porobicie gosposiu? — uśmiechnął się Batmanow do Musi.

Wyglądała na zmęczoną i zdenerwowaną.

— Może żałujesz, że dostałaś się tu za góry i lasy.

— Nie żałuję, lecz po prostu zamyśliłam się.

— Towarzyszu Batmanow, już możemy przystąpić do pracy, — powiedział Machow.

— Na co mi potrzebni jesteście w takim stanie! — odezwał się Batmanow patrząc z miłością na komсомолców. — Zapoznajcie się z naszymi towarzyszami i idźcie odpocząć. Filimonow postaraj się, aby otrzymali wszystko, co trzeba. — Odwrócił się do grupy szoferów. Która stała w oczekiwaniu. — Prziwiaciele, przed-

stawiam wam szoferów — przodowników Machowa i Solncewa, kierownika ruchu Kuczina i pozostałych towarzyszy. Przybyli wam z pomocą. Proszę ich przyjąć do swojego grona.

Pachnący benzyna i baraniami kózchami tłum poruszył się i przyjezdni rozplynęli się w nim.

Pracownicy chcieli jeszcze sporo zrobić, dzień zimowy był zbyt krótki. Barwy nieba już poszarzały zwiastując rychłą i ciemną noc. Batmanow uczynił Filimonowi wymówkę, że nie śpieszy się z dostarczeniem większej ilości światła, poszedł do inżynierów i rozmawiał, że jakoś „Zbyt pomyślnie wszystko się dzisiaj składa, wszędzie składam same podziękowania”.

Smorzekow i Silin szli za nim. Szofera zabrał ze sobą, traktorzysta przyczepił się po drodze. Silin opowiadał Smorzekowowi, że zamierza obtaćcać drogę małymi cysternami po ropie. Są lepsze od specjalnych walców i doskonale je zastępują. Ponieważ konie nie pociągają, trzeba będzie ciągnąć autem.

— Przygotowałeś choć jedną taką cysternę? — zainteresował się Smorzekow.

— Jedna jest gotowa. Zastosowałem ją bez trudu. W denkach cysterny, są otwory przez które się wlewa i wylewa ropa, Wytkam w nie długi kij zastępujący osł. Ale cóż z tego? Niepodobniestwo wciągnąć je na lod.

— Zdaje mi się, że naczelnik chce mnie wysłać na lod, tytułem próby, — poufnie zwierzył mu się Smorzekow. — Przyczepię twój cysternę. Biegnij i szukaj się pochichu!..

Inżynierowie, jak twierdził Rogow, siedzieli i kreśli. Było tu ciepło i cicho. Batmanow z przyjemnością zdjął wierzchnie okrycie i zaproponował Smorzekowowi, ażeby zrobił to samo. Batmanow odpoczywał pewien czas. Zartował z Aleksiego i Topolowa podziwiając ich płodność: stary i młody zdążyli już pokryć wykresami kilka arkuszy papieru. Przeglądając szematy prac na lodzie, Batmanow draapał się w głowę, gdyż każdy krok musiał być zdobyty szturmem. Alak-

Kolejarz (Poznań) - Wisła (Kraków) 2:1 (1:0)

Poznań (PAP). Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo ligi piłkarskiej między Gwardią-Wisłą (Kraków) a poznańskim Kolejarzem zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej 2:1 (1:0).

Prognoza pogody

Pogodnie, lub dość pogodnie, rankiem miejscami mglisto — dniami na zachodzie kraju możliwy wzrost zachmurzenia. Nocą znaczne ochłodzenie. Temperatura maksymalna do 25 stopni. Wiatry słabe, miejscowe.

GEOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Księgarnia „Prasa”
Wydawca: RSZ „Prasa”
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” ul. Żwirki 11
tel. 308-42

Teletony:
Kierownik redakcyjny 216-1
Zastępca red. ogólny 219-0
Księgarnia odpowiedzialna 218-23
Sekretariat ogólny 223-2
Zbiórki partyjne wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłop-
skich oraz redaktorów
sawet ściennych 219-45
Dział mutacji 216-11
Dział miękki i sport 254-21
wewn. 3 i 11

Dział etnograficzny 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna 172-31; 136-61

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 240-46
Dział ogłoszeń 121-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

D-04655